Cena 3 złote

Dziś 6 stron



GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr 299 | Częstochowa, sobota 21 grudnia 1946 roku. | Rok II

Odezwa wyborcza a rzeczywistość

Obłudą nie wygrywa się wyborów!

W ogłoszonej odezwie wyborczej, Naczelny Komitet Wykonawczy Polskiego Stronnictwa Ludowego w wielu punktach wypowiada się za tezami polityki zagranicznej i wewnętrznej, którą stanowią idee przewodnie naszego obozu demokratycznego. PSL zgadza się z tym, że przed narodem polskim stoją wielkie zadania do spełnienia i dlatego PSL rzekomo wysuwa na plan pierwszy — utrwalenie sojuszu i pogłębienie przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, narodami słowiańskimi i demokracjami zachodu, utrwalenie naszych granic zachodnich na Odrze, Nisie Łużyckiej i Bałtyku oraz wszechstronne i umiejętne zagospodarowanie Ziem Odzyskanych, bo to jest podstawowym warunkiem naszego bytu i bezpieczeństwa.

Czytając tę odezwę mimowoli zadajemy pytanie: Jeżeli chcecie tego samego co i my, to właściwie o co chodzi?

Dlaczego głosząc zasadę utrwalenia sojuszu i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim jednocześnie prowadzicie konszachty z reakcją, która zadawnione uprzedzenia stara się naprożno i coraz bardziej beznadziejnie rozdmuchać w płomień nienawiści, dlaczego konspirujecie z podziemiem?

Dlaczego, jeżeli mówicie o potrzebie utrwalenia naszych granic zachodnich i zagospodarowania naszych Ziem Odzyskanych, jednocześnie staracie się podtrzymać w niektórych odłamach społeczeństwa przeświadczenie o tymczasowości istniejącego porządku w Polsce dlaczego półszeptem, plotką i „informacjami" z tajemniczego pierwszego źródła sugerujecie, że wszystko się zmieni w niedługiej przyszłości, ponieważ konflikt anglosasko-radziecki jest nieunikniony? Wiecie przecież sami dobrze, że w razie tego konfliktu Niemcy zostaliby użyci przez Anglosasów, jako taran, uderzający we wszystkie narody słowiańskie, a przede wszystkim w naród polski.

Wiecie również dobrze jak i my, że Niemcy staliby się chętnie tym taranem za cenę naszych ziem i to nie tylko naszych ziem nad Odrą, Nisą Łużycką i Bałtykiem, lecz i tych, które leżą nad Wartą i Wisłą. A przecież nieustannie notowane są fakty peeselowskiego lokajowania Byrnesom i Churchillom, a więc tym zachodnim przyjaciołom Niemiec, którzy bez mrugnięcia powieki" poświeciliby zarówno zasady sprawiedliwości, jak i najżywotniejsze interesy narodu polskiego na rzecz ponownego utrwalenia na świecie bankrutującego coraz szybciej i wszędzie ustroju kapitalistycznego. PSL wie dobrze, że Byrnes i Churchill broniąc interesów niemieckich, bronią kapitalizmu. PSL w swoich rzeczywistych rachubach politycznych liczy na Byrnesa i Churchilla — liczy więc na odrodzenie kapitalizmu. Skąd więc naszym peeselowskim, zamaskowanym zwolennikom ustroju kapitalistycznego przychodzą na myśl i dlaczego są przez nich umieszczane w odezwach wyborczych, wielkie słowa o demokracji ludowej. Czyż w zestawieniu z istotnymi intencjami polityki peeselowskiej nie jest to wyraźne zakłamanie przedwyborcze?

Odezwa PSL-u do wyborców w świetle faktów rzeczywistości jest niczym innym, jak tylko dokumentem obłudy. Lecz obłudą nie wygrywa się wyborów, bo społeczeństwo nasze po tragicznych doświadczeniach okresu rządów sanacyjnych i niemieckiej okupacji dokładnie się już nauczyło rozróżniać prawdę od fałszów.

Jedno jest tylko pocieszające w tym peeselowskim zakłamaniu — właśnie to, że PSL nie ma odwagi mówić prawdy o sobie. PSL nie może liczyć na pozyskanie znaczniejszej ilości wyborców, mówieniem i głoszeniem tego, czego pragnie. Musi uciekać się do kłamstwa. Musi zapożyczać od obozu demokratycznego te wskazania i ideały, które on uczynił drogowskazami swojej polityki, drogowskazami naszego państwa.

Jak bardzo dalecy od prawdy własnych czynów są przywódcy PSL-u zasiadający w Naczelnym Komitecie Wykonawczym, który omawianą odezwę podpisał, świadczy następujący ustęp:

— „PSL uważa za najpilniejsze zadania usunięcie nienawiści i zdziczenia, dążenie do poszanowania człowieka przez człowieka, zwalczanie wszelkich nadużyć, tak w urzędach, jak i w społeczeństwie".

Mówi o tym kierownictwo stronnictwa, które w swoich szeregach posiadało setki członków, skazanych prawomocnymi wyrokami sądów Rzeczypospolitej za udział w mordach politycznych, za napady i rabunki, dokonywane... z pobudek ideowych!

O usuwaniu nienawiści mówi stronnictwo, które od początku swojej działalności publicznej dąży do podziału społeczeństwa na dwa wrogie, przeciwstawne sobie obozy, wtedy, kiedy Polsce potrzebna jest zgoda, porozumienie i pojednanie wszystkich odłamów, wszystkich kierunków i światopoglądów, wyznających potrzebę utrwalenia fundamentów naszej państwowości na zasadach demokracji ludowej. O usuwaniu nienawiści mówią przywódcy stronnictwa, które dążyło do rozbicia jedności obozu demokratycznego, które fałszem i kłamstwem dąży do poderwania ufności społeczeństwa w wysiłki rządu, mierzającego do szybkiego odrodzenia naszego kraju. O poszanowaniu człowieka przez człowieka mówią ci ludzie, których wyznawcy niejednokrotnie nie tylko człowieka, ale i życia ludzkiego nie potrafią uszanować, o ile ten człowiek nie należy do obozu reakcji.

Język PSL-u jest językiem kłamców. Naród Polski nie zamierza budować odrodzonej Ojczyzny na fałszu i na kłamstwie. Naród polski wie, że kraj nasz musi być krajem ładu i spokoju, a ład i spokój zdobywa się rzetelną pracą i rzetelną prawdą. Pójdzie więc z tymi, którzy go poprowadzą do lepszej przyszłości drogą rzetelnej prawdy i rzetelnej, choć żmudnej pracy.

„Times" pisze z uznaniem o naszych ziemiach zachodnich

Londyński „Times" zamieścił obszerny artykuł swego korespondenta warszawskiego na temat naszych Ziem Odzyskanych. Autor pisze, że każdy podróżujący po polskich terenach zachodnich znaleźć się musi pod silnym wrażeniem szybkości z jaką Polska zaludnia te tereny. Germański charakter znikł zupełnie, atmosfera, którą się na polskim zachodzie oddycha, jest istotnie słowiańska.

„Sama akcja przesiedleńcza graniczy z cudem — pisze dalej korespondent. W ciągu krótkiego stosunkowo czasu przesiedlono na Ziemie Odzyskane 3 i pół miliona ludzi, pochodzących nieraz z bardzo odległych okolic. Tę olbrzymią masę ludzi wyposażono w żywność i schronienie oraz dano jej możność zarobkowania na roli i w przemyśle. Przesiedlano nie jednokrotnie z centralnej Polski całe wsie, t. j. mężczyzn kobiety i dzieci wraz z całym dobytkiem, z inwentarzem żywym, z narzędziami rolnymi, ze sprzętem domowym i gospodarskim osiedając je w wyludnionych wsiach niemieckich.

Na polskich obecnie terenach zachodnich mieszkało przed wojną około 6 milionów ludzi, 2/3 z tej liczby opuściło te tereny wraz z wycofującą się armią niemiecką a reszta bądź została już deportowana bądź też znajduje się w trakcie przesiedlania. Polska spodziewa się za kilka lat osiągnąć przedwojenną liczbę ludności i, sądząc z rozmachu z jakim wzięła się do dzieła osiedlenia Ziem Odzyskanych, spodziewa się słusznie.

Ziemie Odzyskane szacuje autor na sumę 2 i ćwierć miliarda funtów szterlingów. Ziemie te są — pisze — wysokowartościowe pod względem rolniczym oraz posiadają wiele doskonale rozwiniętych gałęzi przemysłu i obfite źródła surowcowe. Polska posiada na zachodzie przeszło 1000 zakładów przemysłowych, w tym wiele wielkich i nowocześnie wyposażonych. Kopalnie węgla należą do najnowocześniejszych w Europie. Przed wojną w przemyśle na tych terenach pracował 1 milion robotników, obecnie, przy uwzględnieniu zniszczeń wojennych, przy uwzględnieniu faktu, że tylko 30 proc. maszyn zostało uruchomionych, liczba zatrudnionych w przemyśle na Ziemiach Odzyskanych wynosi już czwartą część liczby przedwojennej i stale wzrasta. Wzrasta również produkcja. W ciągu 7 miesięcy roku bieżącego wydobyto węgla 3 razy tyle aniżeli w ciągu 6 miesięcy roku ubiegłego, a wynosi to prawie połowę wydobycia węgla na tych terenach w roku 1939. Polskie koła urzędowe obliczają najzupełniej prawidłowo, że w roku 1949 wydobycie węgla będzie dwa i pół raza większe aniżeli przed wojną. Węgiel ten jest dla Polski najpewniejszą walutą w transakciach międzynarodowych dzięki niemu Polska weszła do handlu zagranicznego jako równy współpartner innych państw.

Ziemie Odzyskane dają Polsce 42 proc. całego wydobycia węgla, 50 proc. produkcji wagonów kolejowych, 25 proc. towarów włókienniczych 35 proc. żelaza, 10 proc. stali.

12 milionów hektarów ziemi ornej zostało podzielonych na drobne działki chłopskie, w dużych zaś majątkach państwo pozakładało fermy spółdzielcze. Deficyt w materiale ornym, siewnym i żniwnym pokryła Polska częściowo z dostaw UNRRA a częściowo z dostaw ze Związku Radzieckiego. Szczególnie dotkliwemu brakowi bydła zapobiega przeprowadzany na szeroką skalę import.

Autor podkreśla, że dzięki Ziemiom Odzyskanym Polska uzyskała 600 proc. wybrzeża morskiego z kilkoma portami oraz doskonałą i tanią arterię śródlądową — rzekę Odrę.

Polska w swoich dziejach — kończy korespondent swą relację — nie miała wiele sposobności wykazanie się zdolnościami kolonizacyjnymi, to jednak co w pierwszej fazie na Ziemiach Odzyskanych zrobiła jest dla niej najlepszym świadectwem dowodzącym pomysłowość i sztuki improwizowania.

Rząd Bluma zaczyna od oszczędności

LONDYN (BBC) (obsł. wł.) — Francuskie zgromadzenie narodowe obradowało wczoraj nad budżetem. Rząd premiera Bluma rozpoczyna swoją działalność od szeregu oszczędności. Premier zaprojektował wczoraj na zgromadzeniu zwolnienie z pracy 50 000 urzędników, redukcję wydatków na wojsko o 50 proc. oraz zniesienie szeregu subwencyj na przemysł i instytucje gospodarcze.

Brytyjskie Zw. Zaw. dyskutują sprawę zatrudnienia Polaków

LONDYN (BBC) (obsł. wł.) — Komitet wykonawczy związku zawodowego brytyjskich górników zgodził się na zatrudnienie w przemyśle górniczym Polaków. Związek ten już raz w ciągu roku bieżącego rozważał sprawę przyjmowania do pracy Polaków i rozważył ją w sensie negatywnym. Obecna jego zgoda wynika ze zmiany warunków, z których najważniejszymi są przyjęcie 5 dniowego tygodnia pracy oraz dalszy spadek rąk roboczych w przemyśle węglowym Wielkiej Brytanii.

Brytyjski związek zawodowy pracowników transportowych zgodził się również na zatrudnianie Polaków pod warunkiem, że będą oni przyjmowani do pracy jako pojedyńczy pracownicy a nie grupami. Natomiast związek zawodowy robotników stoczni i fabryk mechanicznych odrzucił projekt zatrudniania Polaków w odlewniach żelaza.

Potworna zbrodnia band podziemnych

WARSZAWA (PAP) — W tych dniach powiat sokołowski był terenem niesłychanej zbrodni. — Z Mińska Mazowieckiego do Sokołowa jechała grupa działaczy Bloku Demokratycznego, robotników fabryki sztucznego jedwabiu w Chodakowie. Zostali oni zatrzymani przez uzbrojoną bandę NSZ-owską pod wsią Grochów w odległości 8 km od Sokołowa. Ponadto banda zatrzymała autobus, z którego zabrała 2 żołnierzy Wojska Polskiego.

Zbrodniarze NSZ-owscy uprowadzili swoje ofiary i klucząc polami, uciekali przed nadciągającym pościgiem w kierunku Bugu. Władze bezpieczeństwa rozbiły bandę w okolicy Sterdyni, zapadający zmrok uniemożliwił akcję likwidacyjną. Uciekający bandyci we wsi Kamieńczyk nad Bugiem pomordowali swoje ofiary siekierami, po czym rzucali konających do specjalnie wyrąbanego przerębla celem zatarcia śladu.

Bestialsko zamordowani robotnicy osierocili liczne rodziny. Np. robotnik Sztochaj, liczący około 40 lat, miał 5-cioro dzieci i 4-ch wnuków, Kaczmarek Antoni 4-ro dzieci.

Zbrodniarze bestialsko pastwili się nad ofiarami. Poza rozrąbanymi głowami niektórzy mają porąbane ręce i nogi. Zamordowani zostali również dwaj żołnierze.

Dnia 19 b. m. na rynku w Sokołowie przy licznym udziale przybyłych na targ chłopów i robotników z miasta odbyła się wielka manifestacja, która potępiła zdecydowanie kainowe zbrodnie. Powzięto jednomyślnie uchwałę, która głosi m. in.:

„Ohydne wymordowanie we wsi Kamieńczyk 8 miu robotników i 2-ch żołnierzy Wojska Polskiego wstrząsnęło sumieniami wszystkich uczciwych Polaków. Ofiary zbrodni to robotnicy, którzy w ciężkiej pracy odbudowują Polskę oraz żołnierze, którzy bronią naszą Ojczyznę przed wrogiem.

Bandy, które niszczą kraj i uniemożliwiają jego odbudowę, są na żołdzie wrogów chłopów, wrogów robotników i inteligencji pracującej. Domagamy się surowej kary dla zbrodniarzy, którzy potwornym czynem przewyższyli w okrucieństwie zbirów hitlerowskich. Domagamy się spokoju i ładu, aby móc pracować dla dobra naszej Ojczyzny — niepodległej, ludowej, demokratycznej Polski. Hańba zbrodniarzom, morderców robotników i żołnierzy. Wieczna chwała bohaterom, którzy padli jako ofiary walki o nową szczęśliwą i bogatą Polskę Ludową."

Jugosławia i ZSRR domagają się zbadania sprawy greckiej

LONDYN (BBC) (obsł. wł.) — Na wczorajszym posiedzeniu Rada Bezpieczeństwa wysłuchała przemówienia delegata Związku Radzieckiego Gromyki który przedstawił radziecki punkt widzenia na akcję, jaką należy podjąć w związku z sytuacją na Bałkanach Rada dyskutowała nad wnioskiem USA, popartym przez Wielką Brytanię, aby powołać specjalną komisję, która by oceniła sytuację po obu stronach granicy greckiej, jugosłowiańskiej, bułgarskiej i albańskiej.

Delegat jugosłowiański Kosanowicz oświadczył, iż aby dochodzenie w sprawie sytuacji w Grecji zachodniej doprowadziło do prawidłowych wniosków, należy zbadać całokształt sytuacji wewnętrznej w Grecji, gdyż prawdziwe przyczyny rozruchów terenowych tkwią w ogarniającej cały kraj wojnie domowej. Stanowisko to poparł w dłuższym przemówieniu delegat radziecki Gromyko. Powiedział on, że nie widzi powodów, dla których komisja specjalna nie miała by być do Grecji wysłana, pragnąłby tylko zwrócić uwagę na znamienny fakt, że niewielki kraj jakim jest Grecja już trzykrotnie zwracał się o interwencję do Rady Bezpieczeństwa. Fakt ten tkwi, jak się wyraził, w głęboko zakorzenionych przyczynach. Zarówno Grecja jak i Jugosławia czy Bułgaria określiły stan panujący w Grecji mianem wojny domowej. Rada Bezpieczeństwa nie może więc sytuacji tego rodzaju ignorować i powinna zbadać ją wszechstronnie i całkowicie, powinna więc wysłuchać również i przedstawicieli znajdujących się w opozycji greckich partii demokratycznych. Na zakończenie Gromyko oświadczył, że poprze rezolucję brytyjską ale z tym zastrzeżeniem, że powołana komisja powinna rozszerzyć swoje prace do zbadania całokształtu sytuacji wewnętrznej w Grecji.

Lekarze-mordercy przed sądem

NORYMBERGA (PAP). — W procesie przeciwko lekarzom niemieckim zeznawał prof. medycyny uniwersytetu w Strassburgu dr Robert Levy. Po aresztowaniu został on przewieziony do obozu w Oświęcimiu i pracował jako lekarz naczelny w baraku szpitalnym w Brzezince. W szpitalu odbywały się co jakiś czas selekcje i 80 do 90 proc. pacjentów zabierali lekarze niemieccy. Nikt z nich nie powrócił nigdy. Pod koniec roku 1943 prof. Levy widział, jak do obozu przybyła grupa młodych Polaków w wieku od lat 20 do 24, silnych i dobrze zbudowanych chłopców. Po kilku dniach przywieziono ich do szpitala z potwornie popalonym podbrzuszem i udami na skutek naświetlania promieniami Roentgena w celu przeprowadzenia sterylizacji.

Po kilku tygodniach na chłopcach, którzy przeżyli zabieg sterylizacji została przeprowadzona kastracja. Żaden z nich nie przeżył. Prócz na Polakach, robiono również podobne doświadczenia na Francuzach i Rosjanach. Ludzie ci umierali w strasznych męczarniach. Dzień i noc w szpitalu rozlegały się jęki konających. W ten sposób — twierdzi prof. Levy — zamordowano w Oświęcimiu cztery i pół miliona istot ludzkich. Jednego tylko dnia, w lipcu 1944 roku zgładzono 22 tys. ludzi. Żaden z adwokatów niemieckich nie odważył się zadawać pytań świadkowi.

Następny świadek, Niemiec z Sudetów, Stoehr internowany w Dachau, pracował tam jako pielęgniarz. Stwierdza on, iż oskarżony Brandt, pułkownik SS pierwszy wpadł na myśl sterylizowania Żydówek. Kiedy zbyt wiele „królików doświadczalnych“ umierało, lekarze przeprowadzali doświadczenia, palili trupy i sprowadzali nowych pacjentów. W ten sposób sprawozdania o stanie zdrowia pacjentów były zadowalniające. Świadek twierdził, iż tylko 50 Cyganów przeżyło przeprowadzone na nich doświadczenia odżywiania ich wodą morską. Dawny więzień obozu w Dachau, Niemiec Neff zeznał przed sądem, iż dla ulżenia swemu losowi zgodził się współpracować ze strażą obozową i został mianowany pielęgniarzem w oddziale dla gruźlików. Zeznania jego obciążają kierownika instytutu medycyny lotniczej w Monachium dra Weltza, asystenta jego dra Ruffa i dra Romberga, którzy osobiście dopilnowali przeprowadzania doświadczeń z niskim ciśnieniem atmosferycznym. Neff opisuje wypadek, kiedy nieszczęśliwej ofierze otworzono klatkę piersiową i przystąpiono do badań stanu płuc, kiedy serce biło jeszcze. Wielkie wrażenie na sali wywołuje jego opis doświadczenia przeprowadzonego na dwóch oficerach radzieckich, którzy przez pięć godzin trzymani byli w basenie z lodowatą wodą. Lekarze niemieccy przyglądali się ich mękom, — Rosjanie umierali odważnie, trzymając się za ręce i przeklinając głośno lekarzy niemieckich, nazywając ich psami faszystowskimi.

NORYMBERGA (PAP). — Poniedziałkowa sesja Trybunału do spraw przestępców wojennych odbyła się w niesłychanie tragicznej atmosferze i zamieniła się w dramatyczny akt oskarżenia przeciwko narodowemu socjalizmowi. Zeznawał młody 26-letni Żyd polski, który prosił Trybunał ze łzami w oczach, aby nie podawano jego nazwiska i zabroniono publikowania jego fotografii w pismach. Uczucie wstydu przy opisywaniu straszliwych doświadczeń, jakie niemieccy lekarze przeprowadzili na nim, przerywało mu co chwila mowę. Świadek załamującym się głosem ze łzami w oczach opowiada o cierpieniach swoich od chwili wkroczenia Niemców do Polski. Najpierw brano go do robót przymusowych, potem zamknięto w ghetcie, nareszcie wywieziono do obozu w Oświęcimiu. Zarząd obozu zwrócił się do niego i kilku młodych więźniów z propozycją, aby się dobrowolnie zgłosili „dla celów specjalnych“. Wobec tego, że nikt się nie zgłosił dobrowolnie, Niemcy zaczęli wybierać swoje ofiary według alfabetu. Świadek z kilkoma młodymi ludźmi został przewieziony do Brzezinki, gdzie za pomocą promieni Roentgena przeprowadzono na nich sterylizację. Zaraz po zabiegu musiał powrócić do ciężkiej pracy fizycznej. Po kilku dniach przeprowadzono na nim kastrację.

Czyż nie powiedziano panu dlaczego to uczyniono — zapytuje prokurator Mac Haney. Nie! — odpowiada ze stłumionym łkaniem świadek, nie nam nie powiedziano. Prawdopodobnie zabieg został przeprowadzony na mnie, bo byłem Żydem. Z całej naszej grupy prawie nikt nie pozostał przy życiu. Wszystkich uśmiercono w komorach gazowych Oświęcimia.

Zeznania świadka wywarły takie wrażenie na obronie, iż zrezygnowała z dalszego badania świadka.

Stosunki dyplomatyczne z rządem gen. Franco

PARYŻ (PAP) — Wobec decyzji Generalnego Zgromadzenia ONZ, zalecającej odwołanie ambasadorów i posłów w Madrycie, wszystkim państwom, należącym do ONZ, prasa francuska stwierdza, iż w chwili obecnej 34 państwa utrzymują stosunki dyplomatyczne z rządem gen. Franco. Są to: Argentyna, Belgia, Brazylia, Chile, Dania, Stany Zjednoczone, Grecja, Irak, Iran, Irlandia, Włochy, Portugalia, Holandia, Wielka Brytania, Unia Południowo-Afrykańska, Watykan i inne mniejsze państwa.

Republikański rząd hiszpański został uznany przez Meksyk, Gwatemalę, Panamę, Wenezuelę, Polskę, Jugosławię, Czechosłowację, Rumunię, Węgry, Albanię i Bułgarię.

Przedstawicielstwa narodowe siedmiu państw zwróciły się do swych rządów z żądaniem zerwania stosunków dyplomatycznych z rządem madryckim. Są to Francja, Norwegia, Kostarica, Kuba, Ekwador, Peru i Urugwaj.

Reorganizacja gabinetu perskiego

LONDYN (BBC, obsł. wł.). — Z Teheranu donoszą o reorganizacji gabinetu perskiego. Premier perski Ghavam es Sultaneh zrezygnował z teki ministra spraw zagranicznych i z teki ministra spraw wewnętrznych. Rezygnacja nastąpiła jako skutek interpelacji stronnictwa Tude, które oświadczyło, że premier, piastując stanowisko ministra spraw wewnętrznych może wywierać wpływ na mające odbyć się wkrótce wybory. Opuszczone przez Sultaneha stanowiska objęli dotychczasowi podsekretarze stanu. Data wyborów, jak dotąd, nie została jeszcze ustalona.

Byrnes i Vandenberg o polityce zagranicznej

LONDYN (BBC) (obsł. wł.) — Amerykański sekretarz stanu Byrnes, mówiąc o polityce gospodarczej w odniesieniu do Niemiec, wyraził opinię, że plan upaństwowienia przemysłu niemieckiego w strefie brytyjskiej nie wpłynie na połączenie gospodarcze strefy brytyjskiej ze strefą amerykańską.

Przywódca partii republikańskiej USA sen. Vandenberg oświadczył, iż mimo że nie chciał być doradcą Byrnesa w czasie sesji Ogólnego Zgromadzenia ONZ oraz posiedzeń Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, niemniej służy zawsze Byrnesowi swoją radą o ile chodzi o sprawy związane z ONZ, natomiast nie chce mieć nic wspólnego z amerykańską polityką zagraniczną w odniesieniu do Grecji, Dalekiego Wschodu, Ameryki Południowej oraz zagadnień celnych.

Proces przeciwko Tiso

PRAGA (PAP). — Były prezydent Republiki Słowackiej podczas okupacji niemieckiej oświadczył przed Trybunałem Narodowym w Bratysławie, iż nigdy nie przyszło mu na myśl, że Słowacja może być wciągnięta do wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Oświadczył on, iż dowiedział się o napaści na Związek Radziecki dopiero po rozpoczęciu działań wojennych i nigdy nie wydawał rozkazu wojskom słowackim wtargnięcia na terytorium ZSRR. Oskarżony podkreśla, iż obawiał się w czymkolwiek sprzeciwić się woli Hitlera, gdyż oznaczałoby to koniec państwa słowackiego.

Oskarżony Tiso oświadczył, że nigdy nie wierzył w zwycięstwo Niemiec i że popierał Hitlera i narodowy socjalizm tylko dla względów taktycznych. Niemcy — oświadczył Tiso — nie mieli zaufania ani do niego, ani do jego rządu i wszelkie próby oporu doprowadziłyby do katastrofy.

„Warszyc“ skazany na śmierć

ŁÓDŹ (PAP) — W dniu wczorajszym w Wojskowym Sądzie Rejonowym w Łodzi zapadł wyrok w sprawie przeciwko twórcy terrorystycznej organizacji KWP Sojczyńskiemu Stanisławowi i towarzyszom. Na karę śmierci, łącznie z pozbawieniem wszystkich praw obywatelskich i konfiskatę całego mienia, skazani zostali: Sojczyński Stanisław, ps. „Warszyc“, Błasiak Ksawery, ps. „Albert“, Zelanowski Stanisław, Glapiński Henryk, ps. „Klinga“, Ciesielski Albin, ps. „Montwiłł, Knop Marian, ps. „Własow“, Bobrowski Władysław, ps. „Jacek“ i Bartolik Antoni, ps. „Szary“.

Dalsi oskarżeni skazani zostali na karę więzienia: Leski Zygmunt, ps. „Doman“ — na 15 lat, Kijak Czesław, ps. „Konarzewski“ — na 8 lat, ks. Mieczysław Krzemiński, — na 6 lat, Zbierski Andrzej — na 1 rok więzienia. Ponadto Leski, Kijak i ks. Krzemiński skazani zostali na utratę praw obywatelskich na okres od lat 3-ch do 5-ciu.

Podwójna klęska

Upływa siedem lat od zatopienia pierwszego wielkiego „korsarza“ niemieckiego w drugiej wojnie światowej. Był nim pancernik „kieszonkowy“, najnowszy z serii trzech wybudowanych jednostek tego typu, noszący głośne nazwisko admirała niemieckiego z czasów pierwszej wojny światowej: „Graf Spee“.

Graf Spee — admirał — piastował w chwili wybuchu pierwszej wojny światowej stanowisko dowódcy niemieckiej eskadry krążowników na Dalekim Wschodzie. Eskadra, w skład której wchodziły krążowniki pancerne „Scharnhorst“ i „Gneisenau“, po zwycięstwie nad dużo słabszą eskadrą angielską admirała Graddocka pod Coronelem, przychwycona została przez specjalnie na jej poszukiwanie wysłany zespół brytyjski z dwoma krążownikami liniowymi, „Invincible“ i „Inflexible“ na czele. Niedaleko wysp Falklandzkich eskadra wiceadmirała von Spee została zupełnie zniszczona, zatopione cztery krążowniki wraz z admirałem Spee i jego dwoma synami. Było to 8 grudnia 1914 roku.

Niemal okrągło 25 lat później dopełnił się los nowoczesnego niemieckiego okrętu, typu specjalnie się nadającego do wojny korsarskiej na oceanie, noszącego wielkie w niemieckiej flocie imię admirała Spee. Dziwnym, ale i niezwykle trafnym zbiegiem okoliczności, „Graf Spee“ — pancernik korsarski — zginął niedaleko miejsca śmierci admirała, którego imieniem został ochrzczony. Pierwsza i ostatnia walka pancernika „Graf Spee“ miała miejsce 13 grudnia 1939 roku na zachodnim Atlantyku niedaleko ujścia Rio de la Plata i dlatego też w historii ubiegłej wojny morskiej nosi nazwę „bitwy u ujścia Rio de la Plata“. Anglicy mówią o niej krótko: „River Plate — 1939“.

Niemieckie pancerniki „kieszonkowe“ — nazwane tak przez Anglików („pocket battleships“) ze względu na ich niewielką w porównaniu z normalnymi pancernikami wyporność — miały wielkie szanse na prowadzenie wojny korsarskiej na oceanach, dzięki doskonałym osiągnięciom niemieckich konstruktorów przy ich budowie. Elektryczne spawanie zastosowane po raz pierwszy przy budowie tak dużych jednostek, dało wielkie oszczędności na wadze, spotęgowane jeszcze zastosowaniem specjalnie lekkiej, ale wysoko wartościowej stali do płyt pancernych. Dzięki zastosowaniu motorów Diesla, okręt — rozwijający maksymalną szybkość 26 węzłów — posiadał olbrzymi zasięg pływania, dochodzący do 16 tysięcy mil morskich przy szybkości ekonomicznej 10 węzłów. Główne uzbrojenie artyleryjskie stanowiło 6 dział 280 mm. w dwóch potrójnych basztach, średnia artyleria składała się z 8 dział 150 mm. przeciwlotnicza z 6 dział 105 mm., 8 — 37 mm. i 10 CKM. Dalej, okręt posiadał 8 wyrzutni torpedowych, katapultę do wyrzucania wodnosamolotów i 2 wodno-samoloty. Załoga dochodziła do 1 000 osób.

Dzięki swym zaletom pancernik „kieszonkowy“ był bardzo groźnym przeciwnikiem, gdyż przed silniejszymi od siebie pancernikami mógł uciec dzięki swej dużej szybkości, zaś jednego czy nawet dwóch nieprzyjacielskich krążowników nie potrzebował się wcale obawiać. Jego silny pancerz dawał zabezpieczenie przed pociskami artylerii średniej, w jaką są uzbrojone krążowniki, a kaliber jego dział wystarczał do rozbicia słabego pancerza krążowników. Pancernik „kieszonkowy“ był wystarczająco silny do pokonania co najmniej dwóch ciężkich lub trzech lekkich krążowników.

W przeciągu swej blisko dwumiesięcznej działalności na południowym Atlantyku, „Graf Spee“ wymykając się polującym na niego okrętom alianckim, w skład których wchodziły m. in. potężny francuski krążownik liniowy „Dunquerque“ i brytyjski krążownik lekki „Dragon“ (ten sam, który później przejęty został przez Polską Marynarkę Wojenną i zginął w czasie inwazji we Francji), zatopił 9 alianckich statków handlowych. Wreszcie polujące na „Grafa Spee“ okręty alianckie przydybały go przy ujściu Rio de la Plata. Rozpoczęła się bitwa.

(D. c. n.)

Z pobytu delegacji polskiej w Jugosławii

BELGRAD (PAP) — Towarzystwo przyjaźni polsko-chorwackiej w Zagrzebiu podejmowało delegację polską na kongres wszechsłowiański uroczystym bankietem. Orkiestra zagrzebska urządziła koncert muzyki polskiej, na którym wykonano utwory Chopina, Niewiadomskiego i in. Przed wyjazdem do Belgradu Towarzystwo przyjaźni polsko-chorwackiej wydało na cześć gości polskich obiad, na którym przemawiali: prezes Towarzystwa akademik Petrowicz, przewodniczący delegacji polskiej Barcikowski i ambasador Wende. Barcikowski podziękował za serdeczne przyjęcie. Ambasador Wende podkreślił zasługi Prezydenta Bieruta i Marszałka Tito przy zbliżeniu narodu polskiego i jugosłowiańskiego.

Dyskusja nad odpowiedzią na mowę tronową króla rumuńskiego

BUKARESZT (PAP) — Na ostatnim posiedzeniu parlamentu rumuńskiego kontynuowano dyskusję nad projektem odpowiedzi na mowę tronową króla. Posłowie Myca w imieniu narodowej partii zaranistów, Aleksandru Popp w imieniu partii socjaldemokratycznej, Rakosza w imieniu narodowej partii ludowej i Aleksandrescu w imieniu narodowej partii zaranistów oświadczyli, że głosować będą za projektem. Poseł Georgij Apostoł, który przemawiał na posiedzeniu wczorajszym, zażądał, by parlament natychmiast przystąpił do dyskusji nad upaństwowieniem Banku Narodowego oraz nad sprawą walki z lichwą. Apostoł podkreślił konieczność wprowadzenia ścisłego racjonowania żywności. Poseł powiedział m. in.: „Zwycięstwo bloku partii demokratycznych w wyborach utorowało drogę do walki o wzrost produkcji. Zwiększenie wydajności pracy musi się stać obowiązkiem każdego obywatela“.

Kandydat republikański na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych

WASZYNGTON (PAP) — Członek lewego odłamu partii republikańskiej Stassen podał do wiadomości, iż będzie kandydował na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych w 1948 roku z ramienia partii republikańskiej.

Wykrycie sprawców zabójstwa konsula norweskiego w Marsylii

PARYŻ (PAP) — Policji w Marsylii udało się ująć 2 osobników, którzy 26 listopada wieczorem zamordowali konsula norweskiego w Marsylii, Manstrandera i ograbili jego mieszkanie. Jednym ze sprawców morderstwa jest Korsykanin, Jacques Antoine Latti, którego ujęto w Ajaccio na Korsyce, dokąd schronił się, porzucając własny bar w Marsylii. Przyznał się on do winy, ale twierdzi, że zna swego wspólnika tylko z imienia „Theo“, którego miejsce zamieszkania wskazał policji. Na podstawie dochodzeń aresztowano Theodore Aristotelesa. Osobnik ten był przesłuchiwany całą noc i wreszcie nad ranem przyznał się do winy. Aristoteles twierdzi, że nie chciał strzelać i że broń wypaliła przypadkowo. Służąca konsula poznała obydwu złoczyńców.

W kilku wierszach

Berlin. — Dziennik armii amerykańskiej „Stars and Stripes“ donosi, że w najbliższym czasie zostanie przesłany do Polski transport składający się z 45 wagonów, zawierający materiały chemiczne i urządzenia fabryki „Mościce“ zrabowane przez Niemców w roku 1944

Londyn. — Rady miejskie w Cayhess i Rossryre w Szkocji, oraz probostwa w Dingwall i Tan wystosowały protest przeciwko osiedlaniu Polaków w Szkocji.

Moskwa. — Jeden z radzieckich poszukiwaczy złota Kolesników znalazł na rzeczce Murcenaja olbrzymią bryłę czystego złota ważącą 7 kg. 702 gramy.

Sztokholm. — Jak donoszą z Malmö, znaleziono w Höllviken w południowej Szwecji na głębokości 1891 metrów bogate źródła naftowe

Sztokholm. — Z Kopenhagi donoszą, iż b. szef gestapo w Danii, generał SS Otto Bovensiepen został przez brytyjskie władze okupacyjne wydany Danii. Bovensiepena przywieziono już do Kopenhagi.

Drugi dzień rozprawy

przeciw niemieckim zbrodniarzom wojennym

WARSZAWA (PAP). — **Przedpołudnie dzisiejsze minęło pod znakiem oświadczeń biegłych na temat zniszczeń dokonanych w Warszawie przez oskarżonych.** W miarę padania ważkich zarzutów z ust prof. Lorenza i wiceministra Oświaty Krassowskiej, rzedną sztywne miny niemieckich przestępców. Broni się zaciekle jedynie Fischer, z zimną urzędniczą beznamiętnością. Sąd z szeroką tolerancją zezwala na każde jego wystąpienie. Reszta oskarżonych przeważnie milczy.

Natychmiast po otwarciu rozprawy, **biegły prof. Lorenz** zbija wywody wczorajsze osk. Fischera na temat, iż był jedynie wykonawcą zleceń. Istotnie w większości wypadków ważniejsze zarządzenia były wydawane przez władze wyższe, niemniej władze dystryktu warszawskiego zarządzenia te wykonywały w całej pełni, skrupulatnie, dokładnie, a często uzupełniały je z własnej inicjatywy i we własnym zakresie. Niewątpliwie dystrykt warszawski był wykonawcą, ale też był i inicjatorem.

Jeszcze raz biegły potwierdza, że urzędnicy dystryktu, powołując się na polecenie gubernatora, wybierali z Muzeum Narodowego prezenty. Przyczym były one kwitowane jako przekazane dystryktowi z polecenia gubernatora. **Taka dyspozycja publicznymi zbiorami muzealnymi jest niedopuszczalna w myśl konwencji haskiej.** Bez pokwitowania zabierano również setki skrzyń ze zbiorów Muzeum Wojska i bibliotek. W grudniu 1939 r. z Muzeum Narodowego wywieziono 250 skrzyń najcenniejszych zbiorów muzealnych. Wyrzucono Muzeum Belwederskie z pałacu, wyrzucono Państwowe Muzeum Archeologiczne z Łazienek w lecie 1940 roku, zajęto ogromną część Muzeum Narodowego i Muzeum Wojska na cele wojsk SS i lotnictwa. Umowę dzierżawną pomiędzy wojskiem a władzami niemieckimi zawarł dystrykt warszawski, a nie władze centralne. **I to postępowanie jest znowu jaskrawym naruszeniem odnośnych artykułów konwencji haskiej.** Zbiory żydowskie od grudnia 1939 r. były likwidowane w Warszawie z całą bezwzględnością. Brali w tym udział urzędnicy dystryktu. Plan opracowany przez niemieckiego architekta Grossa — niewojskowego, niepolicyjnego lecz podlegającego cywilnym władzom dystryktu przewidywał zupełne zrównanie z ziemią Zamku warszawskiego i wyburzenie ogromnej większości zabytków warszawskich prócz tylko Starego Miasta, które miało pozostać, jako według niemców, „dokument niemieckiej kultury". Plan ten nie był wynikiem zniszczeń wojennych: to była planowa akcja władzy cywilnej, opracowana nie w Krakowie, lecz w Warszawie przez urzędników cywilnej administracji warszawskiej. Wreszcie ostatnia sprawa, która ma historyczne znaczenie nie tylko dla kultury polskiej, ale dla kultury świata — zburzenie Warszawy po powstaniu. Burzył Warszawę niewątpliwie jako szef główny Geibel, ale współdziałał z nim dystrykt warszawski „Reinungsstatt" mieszczący się przy wylocie ulicy Wolskiej, obejmował biura, w których pracowali urzędnicy podlegli Geiblowi i urzędnicy dystryktu. Obok nich rezydowało słynne mordercze Sonderkommando. Akcja była synchronizowana. W toku tej akcji zginęły niemal wszystkie zbiory warszawskie. Urzędnicy dystryktu kierowali grabieżą miasta. Pod ich kierunkiem opróżniano mieszkania, ulice po ulicy, a oni sygnalizowali, że grabież w pewnej dzielnicy jest już zakończona i wtedy Sonderkommando podkładało ogień.

Z biegły zbija z kolei twierdzenie oskarżonego, jakoby udzielał pomocy uczonym polskim. Po powstaniu pracownicy w dziedzinie kultury zostali z miasta wypędzeni i wywiezieni do obozów.

Gdy przyszła tragiczna wieść, że około 15 października podpalono Bibliotekę Krasińskich, gdyśmy się dowiedzieli o spaleniu 2,000 inkunabułów, 50.000 najcenniejszych rękopisów, ponad 100.000 starodruków, — mówi biegły — zwołałem 17 października specjalną konferencję tajną uczonych i artystów do Pruszkowa. Na tej konferencji ustaliliśmy, że należy żądać natychmiast wypełnienia warunków kapitulacji. Zostałem wezwany w dniu 1 listopada do sztabu na ulicę Wolską. Obecni byli: Geibel, jego sztab oraz gubernator Fischer. Zapowiedziano mi z góry, że nie wolno mi poruszać sprawy warunków kapitulacji, gdyż jest ona załatwiona. Było jasne, że te zbiory będą spalone, a budynki w których się mieszczą wysadzone w powietrze.

25 października podpalone zostało archiwum miejskie, 4 listopada archiwum akt nowych. Byliśmy świadkami wraz z grupą uczonych, jak minowano Muzeum Narodowe, jak rozstawiano skrzynie z dynamitem w podziemiach; przy nas do Biblioteki Narodowej w połowie listopada 1944 roku przyszło Brennkommando i dzięki tylko temu, że — biegły oświadczył — iż z polecenia władz niemieckich tu się jeszcze pracuje, podpalacze odeszli od budynku. To są fakty w dziejach nowoczesnych nie spotykane. Jeszcze 16 stycznia 1945 r. w przeddzień ucieczki, podpalono gmach Biblioteki Publicznej, zawierający pół miliona tomów. Przecież Pałac Saski, Pałac Brühlowski wysadzone były w powietrze w grudniu 1944 r. nie zaś w toku działań powstańczych. Przecież i Zamek Królewski nie był wysadzony w czasie powstania, a po powstaniu. To nie były konieczności wojenne. Katedra warszawska, kościół Jezuitów, kościół Augustianów były wysadzone w powietrze w połowie grudnia 1944 r. A pomniki warszawskie? Myśmy jeżdżąc po Warszawie obserwowali i notowali każdy dzień. Pomnik Józefa Poniatowskiego i Mickiewicza wysadzone zostały w okresie Świąt Bożego Narodzenia".

Prokurator Sawicki chciałby uczynić przedmiotem dowodu wyjątek z pamiętnika Hansa Franka. W pamiętniku tym pod datą 7 listopada 1939 r. w opisie posiedzenia na Zamku Wawelskim czytamy: „Zabiera głos gubernator Fischer. Zaznacza on, że należy utworzyć w Warszawie specjalne ghetto dla Żydów. Generalny gubernator zgadza się z tym".

Dalej prokurator cytuje złożone przed nim zeznanie generała Rodego: „za obrabowanie miasta po kapitulacji ponoszą w pełni odpowiedzialność zarządcy cywilni w Polsce, gubernator dystryktu dr Fischer i generalny gubernator dr Frank".

Zabiera z kolei głos **biegły wiceminister Krassowska.**

Wiceminister Krassowska stwierdza, że **system oświaty niewątpliwie zmierzał do tego, aby naród polski zepchnąć na najniższy poziom kultury, który by uniemożliwił regenerację sił twórczych narodu.** Biegły przytacza całkowitą likwidację uczelni wyższych i wszelkich zakładów umożliwiających pracę pedagogiczną: całkowitą likwidację szkolnictwa średniego. Faktycznie zawieszono egzekucję obowiązku szkolnego, t. zn. skazano młodzież na analfabetyzm. Nie dość tego, młodzieży po 14 roku życia zabroniono wstępowania do szkół.

Po oświadczeniu biegłego Krassowskiej, obrona zadaje szereg pytań biegłemu Lorrenzowi. Z kolei zabiera głos Fischer.

Opróżnianie Warszawy, jego zdaniem rozpoczęło się już przed rozpoczęciem powstania wobec zbliżania się armii rosyjskiej. Gdy rozpoczęło się powstanie, „sztab opróżniania" został oddany kompetencji sztabu wojska. Całymi tygodniami szły transporty kolejowe z Warszawy do Poznania na życzenie Greisera.

Próby oskarżonego przeciwstawienia się temu spełzły na niczym.

Po kapitulacji gen. v. dem Bach początkowo bardzo się sprzeciwiał, aby gen. Bór miał nadzór nad przeprowadzaniem warunków kapitulacji. Generał Bór mieszkał u von dem Bacha od momentu kapitulacji aż do oświadczenia, że jest jeńcem wojennym, t. j. od połowy do końca października, a więc ponad 14 dni. W dalszym ciągu osk. Fischer wywodzi, że 9 sierpnia opuścił Warszawę i nigdy już do niej nie wracał.

Oskarżeni Fischer i Leist składają dodatkowe wyjaśnienia na temat niszczenia pomników warszawskich.

Prok. Siewierski w związku z ekspertyzą Lorrenza i wyjaśnieniami Fischera wnosi o załączenie do materiałów dowodowych oficjalnego wydawnictwa głównej komisji badań zbrodni niemieckich w Polsce p. t. „Zburzenie Warszawy", ponadto prokurator pragnie stwierdzić, że ani w akcie oskarżenia, ani w ustnych wywodach prokuratura nie zamierza przypisywać Fischerowi inicjatywy w zburzeniu Warszawy, zarzucając mu jedynie wykonawstwo.

Prok. Sawicki cytuje zeznania gen. von dem Bach na temat Pruszkowa. Brzmi ono: „Za zgodą i przy współdziałaniu władzy cywilnej gubernatora Warszawy, stworzyłem obóz w Pruszkowie. Zarząd tych obozów leżał w ręku władzy cywilnej. Za stosunki tam panujące odpowiadają wyraźnie Fischer i Frank"

Biegły wiceminister Krassowska udziela również dodatk. wyjaśnień dla obrony na temat spraw bezpośrednio dotyczących pracown. oświatowych. Na terenie Warszawy liczba ich sięgała 1,169 osób, z czego 639 zostało zamordowanych. Na teren dystryktu warszawskiego przypada tych strat najwięcej, ze względu na skupienie instytucji oświatowych. Wynoszą one około 30% profesorów wyższych uczelni, 35% nauczycieli. Straty materialne w złotych przedwojennych wynoszą: w budynkach zniszczonych szkół powszechnych i średnich — 1,400 000,000, w budynkach szkół wyższych — 47,000,000. w budynkach instytucji naukowych około 8,000 000, urządzeń szkół wyższych—61,000,000. Dotychczas nie została oceniona wartość aparatów i laboratoriów szkół wyższych wywiezionych. Straciliśmy z powodu stosowanego systemu 12 000,000 uczanio-lat t. zn. w okresie 6 lat 12 000 000 dzieci rocznie nie korzystało z nauki.

Po przerwie **biegły prof. Szkoły Głównej Handlowej Edward Lipiński** przedstawia swą opinię na temat teorii ekonomicznej Niemiec. Biegły stwierdza, że teoretycy narodowego socjalizmu wychodzą z założenia, że ziemia którą rozporządzają niemcy, jest wystarczająca dla zapewnienia wielkiej przyszłości narodowi niemieckiemu. Zostało to klasycznie ujęte w jednym z artykułów Goebbelsa, który utrzymywał, że jeżeli gdzieś na świecie jest ziemia urodzajna źle uprawiana, to ziemia ta powinna należeć do niemców. Z tej konieczności zdobycia ziemi wynika, konieczność pogwałcenia praw słabszego. Z tej woli panowania wynika cała nauka o rasie, o nierówności ludzi, o nierówności ras.

Z tej ideologii powstaje z konieczności idea wojny zdobywczej, która doprowadzić ma do stworzenia wszechświatowej potęgi niemieckiej, łączącej Europę z Afryką. Stąd wynika szerzenie idei walki, stąd skargi na demokrację i traktat wersalski.

Biegły wywodzi dalej, że niemiecka doktryna ekonomiczna była doktryną przygotowania wojny. Idea hitlerowska polegała na oszołomieniu mas frazesem narodowym i na pozbawieniu ich w ten sposób aktywnej siły.

Narodowy socjalizm musiał doprowadzić do wybuchu wojny, gdyż nie mógł sobie dać rady, ani ze sprzecznościami zewnętrznymi, ani wewnętrznymi. Na długi okres czasu nie można oprzeć gospodarki na produkcji sprzętu wojennego. Wyprodukowany i grożący zestarzeniem materiał wojenny, musiał być w końcu użyty. Wybuch wojny był koniecznością gospodarczego systemu niemieckiego.

Prok Sawicki prosi biegłego o sprecyzowanie, na czym polegała niemiecka „polityka wielkiej przestrzeni" (Grossraumwirtschaft). Biegły wyjaśnia, że polityka ta miała objąć, prócz znacznie rozszerzonych Niemiec, Bałkany, Włochy, Francję, północną Europę. Na wschodzie Polska i część Rosji miała być wyludniona. Mówiono o tym, że miliony niemców będą spływać na wschód. Do czasu wyludnienia, Polska miała dostarczyć robotnika niewolniczego oraz surowców.

Zeznaje z kolei **biegły prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego — Szczęsny Wachholc** na temat niemieckiego prawa administracyjnego na terenie Generalnego Gubernatorstwa. Generalne Gubernatorstwo było tworem osobliwym. Biegły wyraża opinię, że Generalne Gubernatorstwo było obszarem, na którym myśl niemiecka, ubrana w pozory formy prawnej, rządziła wszystkim, co polskie w sposób zmierzający do zagłady polskości. Był to rezerwat brutalnej przemocy wykonywanej przez grupę władców, nad zespołem ludzi, których stanowisko graniczyło o miedzę z pojęciem niewolnictwa świata starożytnego. Terenowi Generalnego Gubernatorstwa usiłowano nadać charakter kraju niemieckiego.

Biegły omawia następnie ustrój t. zw. administracji politycznej, po czym rozprawę przerwano do dnia 19 grudnia.

Dwie granice - dwie taktyki

Rozpoczęte na ziemi amerykańskiej przedwstępne rozmowy w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami pozwalają już teraz zorientować się w tym, jakie roszczenia terytorialne podnoszą poszczególne państwa w stosunku do Niemiec.

Nie wymaga tutaj szczegółowych rozważań sprawa naszych granic zachodnich. Jak z dotychczasowego przebiegu konferencji wynika, Polska będzie miała w decydującej chwili możność przypomnienia światu, że druga wojna światowa rozpoczęła się zaborczą walką o polskie granice — właśnie na tej ziemi, gdzie dziś osiadł polski obywatel, i że Niemcy przegrali wojnę przede wszystkim tam, gdzie przebiega dzisiejsza ich granica wschodnia. Jakiekolwiek ustępstwa w tym miejscu oznaczałyby wycofanie się ze zwycięskiego pobojowiska ze szkodą zarówno dla Polski, jak i pokoju wszystkich sąsiadów.

Siła faktu też sprawa niemieckich granic wschodnich jako nadrzędna musiała się znaleźć na pierwszym planie już na parę tygodni przed odbywającymi się obecnie rozmowami w Nowym Jorku. Dzięki nieugiętej postawie całego społeczeństwa stanowisko Polski w sprawie jej granic na Odrze i Nisie musiało być uznane już wcześniej, zdecydowane i ostateczne.

Na obecnej konferencji w Nowym Yorku dobitny wyraz temu dał min. Rzymowski w nocie do ministrów czterech mocarstw, domagając się udziału Polski w rozmowach tyczących granic i losu przyszłych Niemiec. Niezależnie jednak od tej szczerej i otwartej gry, nie wymagającej zakulisowych zachodów, toczą się rozmowy poufne ministrów mniejszych państw z czterema przedstawicielami wielkich mocarstw.

Luksemburg domaga się 6-km pasa wzdłuż granicznego odcinka rzeki Mozy, obsadzenia wojskami własnymi Trewiru z tym, że miasto samo pozostanie w administracji niemieckiej. Belgijski delegat na konferencję min. Spaak przedstawił roszczenia do trzech powiatów przygranicznych. Belgia ponadto domaga się wspólnie z Luksemburgiem i Holandią kontroli kopalń węgla w obrębie Akwizgranu. Duński minister spraw zagranicznych w mowie swojej, wygłoszonej przez radio Kalundborg oświadczył: „... w wypadku wspólnego zarządu dla Szlezwiku i Holsztynu interesy Szlezwiku zeszłyby na drugi plan. Zarówno w interesie pokojowego rozwoju okręgu, który łączy się bezpośrednio z granicą duńską, jak i w interesie ludności Szlezwiku, przychylnie ustosunkowanej do Danii, należy życzyć sobie, ażeby nie było wspólnego zarządu niemieckiego".

Szczególnie żywą działalność w czasie rozmów nowojorskich rozwinął jednak holenderski minister spraw zagranicznych, dr. Boetzeler von Oesterhout. Jego starania poprzedzone zostały notą ambasadora holenderskiego w Waszyngtonie, z żądaniem wyrównania czterech załamań wschodniej granicy od Emden na północy po Akwizgran na południu, przy czym żadne z tych miast nie byłoby objęte terenem mającym być przyłączonym do Holandii. Proponowane zmiany skróciłyby granicę niemiecko-holenderską o 520 km. polepszając lokalną komunikację i sieć wodną. Całość terytorium oddanego Holandii wynosiłaby 1 000 km² z ludnością około 120 000, która miałaby prawo otrzymać obywatelstwo holenderskie.

Minister spraw zagranicznych dr Boetzeder von Oesterhout, który spotkał się z życzliwym ustosunkowaniem się 4 ministrów w Nowym Jorku, wyraził ostatnio opinię, że Niemcy bez jedności gospodarczej i politycznej istnieć nie mogą.

Poglądy holenderskie odnośnie zjednoczenia gospodarczego Niemiec nie powinny stanowić dla nikogo niespodzianki. Przed wojną bowiem towary niemieckie stanowiły 21 proc. całego importu holenderskiego. Na rynku eksportowym zaś, Niemcy były najlepszym, obok W. Brytanii odbiorcą towarów holenderskich.

Argumenty natury gospodarczej, które czynią zrozumiałym stanowisko Holandii, nie tłumaczą jednak postawy, jaką zajął w czasie rozmów nowojorskich holenderski minister spraw zagranicznych. Mianowicie dr Boetzeler von Oesterhout oświadczając, że Holandia nie podniesie żadnego sprzeciwu, jeżeli cztery mocarstwa potwierdzą porozumienie w Poczdamie i przez to uznają granicę na Odrze, stwierdził że nie uważa granicy tej za bezwzględnie konieczną.

Dyplomatyczne stanowisko holenderskiego ministra spraw zagranicznych, we własnym dobrze zrozumiałym interesie ofiarowującego Niemcom polityczną i gospodarczą jedność, spotkało się z niemniej dyplomatyczną postawą nieoficjalnego ambasadora sprawy niemieckiej, dr Kurta Schumachera.

Po wiecach protestacyjnych, które odbyły się na granicy holenderskiej w miastach Kempen i Erkelenz w sprawie pretensyj holenderskich, oświadczył tenże przewodniczący partii socjal-demokratycznej, przemawiając do 10.000 tłumu w Monachium: „Straty terytorialne musiałyby doprowadzić do rozwoju nowego nacjonalizmu w Niemczech. W dalszych wywodach powtórzonych w prasie zagranicznej i niemieckiej zaakcentował dr Schumacher, że „Niemcy muszą domagać się, by porozumienie poczdamskie stosowane było albo w całej rozciągłości (gänzlich), albo, by w ogóle stosowane nie było".

Takie stanowisko przywódcy SPD niezależnie od tego, że zawiera niemiecką odpowiedź na roszczenia terytorialne Holandii i innych państw, odsłania jednocześnie obłudną taktykę przywódcy socjal-demokratów. Nie trzeba zapominać bowiem, że dzisiejszy gość Londynu zajmował się w Monachium sprawą roszczeń terytorialnych tylko holenderskich, belgijskich i duńskich. Nie mówił nic o granicy wschodniej Niemiec. Znane jest jednak w tej mierze stanowisko dr Kurta Schumachera który oświadczył onegdaj, że SPD „będzie walczyć wszystkimi pokojowymi środkami o każdy metr ziemi niemieckiej", czyli — „Niemcy muszą domagać się, by porozumienie poczdamskie... w ogóle stosowane nie było". W sprawie zaś granic zachodnich — „... by stosowane było w całej rozciągłości". Dr Kurt Schumacher nie jest bowiem jako typ germański nową gwiazdą na politycznym firmamencie niemieckim. Potwierdza tylko regułę. I w jego piersi żyją w rozdwojeniu dwie dusze. Temu samemu celowi służą różnorakie zasady. Raz ważny dla granic zachodnich — Poczdam — nie istnieje drugi raz dla granic Wielkiej [illegible] na wschodzie.

A. W. W.

Kronika miejscowa

Stan temperatury

W czwartek, dnia 19 b. m. temperatura wynosiła — 14°.

Apel do mieszkańców m. Częstochowy

Komitet Fundacji Sztandaru dla Miejskiej i Powiatowej Milicji Obywatelskiej zwraca się z apelem o składanie datków na sztandar dla tych, którzy w obronie ładu i bezpieczeństwa oddają częstokroć w ofierze swoje życie.

Datki składać można w Banku Gospodarstwa Spółdzielczego („Społem“ konto 307) lub u dyrektora administracyjnego Zjednoczenia Kopalń Rudy Żelaznej Piotra Dawidowskiego, Aleja Kościuszki 14-a.

Żywność dla podopiecznych P. C. K.

Polski Czerwony Krzyż w ramach akcji Pomocy Zimowej otrzymał pewną ilość bonów na żywność do rozdziału między swych podopiecznych. Po przydział bonów mogą zgłaszać się podopieczni P. C. K. posiadający liczne rodziny na swym utrzymaniu w piątek, sobotę i poniedziałek w godz. od 8-13-ej w biurze P. C. K. przy Al. Wolności 11.

Godziny handlu w sklepach

Stowarzyszenie Kupców Polskich przypomina, iż celem ułatwienia ludności czynienia przedświątecznych zakupów, zgodnie z paragrafem 6 i 7 zarządzenia Starosty Grodzkiego o godzinach handlu, w czasie od 18 do 23 grudnia włącznie sklepy mogą być otwarte do godziny 21, zaś w niedzielę 22 b. m. od godz. 13 do 18. W wigilię Bożego Narodzenia godziny handlu są skrócone dla wszystkich sklepów do godz. 18-ej.

50 proc. ulga w cenach biletów do Teatrów Miejskich

Komisja Kult. - Oświat. przy Pow. Radzie Zw. Zaw. w Częstochowie niniejszym podaje do wiadomości wszystkim członkom Związków Zawodowych z naszego terenu, legitymującym się odpowiednimi dowodami związkowymi, że począwszy od dnia 20 b. m. codziennie w lokalu Pow. Rady Zw. Zaw. przy Al. 43 będą sprzedawane bilety do Teatrów Miejskich z 50 proc. zniżką.

Zniżka obejmuje wszystkie miejsca i odnosi się do właściwej ceny biletu. Wszelkie dopłaty zniżce nie podlegają. Na niedzielę i święta bilety zniżkowe sprzedawane będą tylko na przedstawienia popołudniowe. Podczas świąt Bożego Narodzenia zniżki nie będzie.

Bilety trzeba nabywać pod wskazanym adresem na dzień naprzód, od godz. 11 rano, do godz. 16-tej. W dzień przedstawienia od godziny 9-tej do 10-tej. Na dużą salę sprzedawać się będzie codziennie 100 biletów, na salę małą 50 biletów.

Przy zakupie i wejściu do teatru obowiązuje legitymacja związkowa.

Komunikat Zw. Zaw. Rob. i Prac. Przem. Spoż.

Zw. Zaw. Rob. i Prac. Przem. Spożywczego w Polsce Oddział w Częstochowie, zawiadamia ze w dniu 21-go grudnia b. r. godz. 16-to p. p. w sali Pow. Rady Zw. Zaw Al. II-ga Nr 43 odbędzie się Walne Zebranie Przedwyborcze.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Uwaga, filmowcy!

Zarząd Klubu Filmowców Wąskotaśmowych, Oddział w Częstochowie zawiadamia, że w dniu 21 grudnia 1946 r. o godz. 13 odbędzie się Walne Zebranie w gmachu Starostwa Powiatowego (Sobieskiego 7) pokój 215.

Z uwagi na konieczność przeprowadzenia zasadniczych prac organizacyjnych uprasza się wszystkich członków o przybycie.

Pamiętajcie o gwiazdce dla żołnierza

Sekcja finansowo-gospodarcza Komitetu gwiazdki dla żołnierza zwraca się niniejszym do Społeczeństwa kieleckiego z gorącym apelem ażeby pamiętało o gwiazdce dla żołnierza.

Wszelkiego rodzaju podarki w naturze należy przesyłać pod adresem Rejonowej Komendy Uzupełnień — gotówkę należy przekazywać do Banku Gospodarstwa Spółdzielczego na konto Tow. Przyjaciół Żołnierza Nr 414.

Miejskie Kursy Języków Obcych dla dorosłych

Na Miejskie Kursy Języków Obcych dla dorosłych przyjmowane są nadal zapisy na kursy języka angielskiego, francuskiego i rosyjskiego dla początkujących i zaawansowanych.

Informacje i zapisy codziennie, oprócz niedziel i świąt, od 10-12 i od 16-19 w Bibliotece Miejskiej, Aleja N.M. Panny 22, pierwsze piętro.

— o —

Dyżury aptek

W tygodniu od dn. 16 do 22 grudnia dyżurują następujące apteki:

S Mejstera — A. Wolności 23;

L. Zielińskiego — Rynek Narutowicza 40;

J Rupprechta — ul. Narutowicza 170, tylko od godz 8-19-ej.

Z życia kulturalnego

TEATR WIELKI

Dziś w piątek 20 b. m. przedstawienie zawieszone z powodu generalnej próby nowej premiery, która będzie przezabawną komedią w 3 aktach pióra B. Montgomery'ego p. t.

„Cały dzień bez kłamstwa“

Premiera odbędzie się jutro w sobotę 21 b. m. o godz. 19.15. Reżyseruje **Tadeusz Krotke.** Pierwszorzędną obsadę stanowić będą: **Kalinowska, Marso, Orszańska, Smólska, Wcdyńska, Borkowski, Krotke, Mieczyński, Orliński i Paluszkiewicz.** Mise en scene projektu **Wł. Wagnera.**

Bilety już do nabycia w kasie Teatrów.

TEATR KAMERALNY

„Pensjonat we dworze“

komedia w 3 aktach St. Kiedrzyńskiego.

Dziś premiera!

Dziś w piątek 20 b. m. o godz. 19.15 występuje Teatr Kamealny z premierą komedii polskiego autora St. Kiedrzyńskiego p. t. „Pensjonat we dworze“. Doborową obsadę tworzą: **Dunajewska, Golaszewska, Parczyńska, Piucińska, Tańska, Mielczarek, Stanisławski, Szymkowski i Wasilewski.** Opr. sceniczna **Wł. Wagneda. Reżyseria Ryszarda Wasilewskiego.**

Kasa Teatrów czynna od godz. 10 ej do 13 ej i od 15 ej do rozpoczęcia przedstawień. Telefon kasy 26—61.

Uzupełnienie notatki

W uzupełnieniu naszego sprawozdania z uroczystości poświęcenia sztandaru, bocznicy kolejowe oraz położenia kamienia węgielnego pod budynek nowej kotłowni Elektrowni Miejskiej, które umieściliśmy w nr 296 naszego pisma, komunikujemy, że Miejska Rada Narodowa na tych uroczystościach była reprezentowana przez wiceprzew. ob. Brusia.

Sport

Bilans Polonii

Mistrz Polski stołeczna Polonia rozegrała w r. b. 44 mecze wygrywając 34 remisując 5 i przegrywając 5 Stosunek bramkowy wynosi 171:63 na jej korzyść. Napastnik Szularz strzelił imponującą ilość 60 goali.

*

Zapaśnicy KKS Poznań pokonali w rewanżowym spotkaniu Siłę Mysłowice 4:3.

Mecz bokserski przy ognisku

Ósemka I KS Wrocław rezygnuje z udziału w mistrzostwach drużynowych Polski gdyż Hala Ludowa w jakiej odbywają się zawody — jest nie oszklona i panuje w niej taka sama temperatura, jak na wolnym powietrzu, podczas ostatniego meczu I KS z KS Bielarnia Kalisz (przegranego przez wrocławian 4:12) zawodnicy walczyli przy 12 stopniach mrozu, choć w pobliżu ringu rozpalone było ognisko.

Mecz Liga Morska — Partyzant

Dziś, w piątek o godz. 17-ej w świetlicy Ligi Morskiej III Aleja 51 odmędzie się mecz mistrzowski tenisa stołowego Liga Morska — Partyzant.

Partyzant — Legion 7:2 w ping-pongu

Punkty dla Partyzanta uzyskali: Wilk 3, który pokonał Krupińskiego, Kacperaka i Koska, Pawłowski i Szyprowski po 2 (zwyciężyli Kacperaka i Koska). Oba punkty dla Legionu zdobył Krupiński, bijąc Pawłowskiego i Szyprowskiego.

Społeczeństwo m. Częstochowy swojemu pułkowi

Z inicjatywy Komendanta M. O. por. Nowickiego, przy pomocy Tow. Przyjaciół Żołnierza, oraz Redakcji „Głosu Narodu“, przy poparciu inicjatywy tej przez całe społeczeństwo m. Częstochowy, a w szczególności przez Kupiectwo oraz Firmy Częstochowskie, powstał łańcuch prasowy na ukompletowanie orkiestry miejscowego pułku piechoty, którego wynikiem było uzbieranie ogółem 115650 zł. z tego:

Komendant M. O. por. Nowicki zebrał	52.750 zł.
Redakcja „Głosu Narodu“ złożyła	6.400 zł.
Tow. Przyjaciół Żołnierza ofiarowało	10 000 zł.
F-ma Miśkiewicz ofiarowała	9.500 zł.
F-ma Malko ofiarowała	10 000 zł.
F-ma Tkacz (POW nr 3) ofiarowała	9 500 zł.
Komitet Żydowski ofiarował	17.500 zł.
Łączna suma	115.650 zł.

Pieniądze te umożliwy nam:

wyhaftowanie patek i szewronów na cały skład orkiestry	10.000 zł.
zamówienie w Bydgoszczy 1 trąby (tenor B)	10.000 zł.
oraz zakupienie	
4-ch fanfar	26.000 zł.
4-ch werbli	15.000 zł.
15 pulpitów	7.700 zł.
1 taktomierz	1.000 zł.
2 skrzydłówki	9.500 zł.
trąbki alt i es	10 000 zł.
kornet	9.500 zł.
saksofon	17 500 zł.
Łączna suma	115 200 zł.

Zebraną ilość pieniędzy świadczy, że apel do społeczeństwa m. Częstochowy, na czele z Kupiectwem i Firmami Częstochowskimi nie pozostał bez echa, lecz spowodował szlachetną rywalizację w ofiarności przy zbieraniu pieniędzy.

Dowództwo miejscowego pułku piechoty w imieniu służby składa serdeczne podziękowanie za tak ofiarny udział w zbiórce — całemu Społeczeństwu m. Częstochowy.

Wierzymy, że więź łącząca nas z Narodem jeszcze bardziej zacieśni się i jeszcze serdeczniej zwiąże Lud z Wojskiem i Wojsko z Ludem.

Radomsko śpieszy z pomocą najbiedniejszym

Wobec silnej fali mrozów i zbliżających się świąt Miejski Komitet Opieki Społecznej w Radomsku przystąpił energicznie do nasilenia Akcji Pomocy Zimowej.

Zorganizowano dwie zbiórki uliczne oraz opodatkowano wszelkie imprezy rozrywkowe Komitet Pomocy Zimowej, do którego weszli przedstawiciele całej społeczności radomszczańskiej przystąpi w dniach najbliższych do sprzedaży nalepek okiennych P. Z.

Rozesłał on 10 list zbiorczych pomiędzy członków Zrzeszenia Właścicieli Nieruchomości, celem uzyskania ofiar pieniężnych. Apel Komitetu objął duchowieństwo miejscowe, Zrzeszenie Kupców, Powiatowy Zw. Cechów, Radę Zw. Zawodowych i zatacza coraz szersze kręgi. Hasło: — nim przed kniesz kęs, wspomnij o głodnych! — jest myślą przewodnią grupy ofiarnych ludzi, którzy podjęli się apelować do serc mieszkańców Radomska.

Z radością trzeba stwierdzić, że wyniki uzyskane dotychczas, nie są złe. Zaczątek akcji, trwający dopiero około 3-ch tygodni, dał przeszło 100 000 zł. Suma ta została natychmiast obrócona przedewszystkim na polepszenie wartości odżywczej posiłków wydawanych w Kuchni Ludowej Opieki Społecz., przez którą przepływa dziennie około 220 osób.

Lecz cóż znaczy jeden ciepły posiłek dziennie dla wygłodniałego dziecka — sieroty, czy zziębłego starca? To też, gdy tylko pozwolą na to zebrane fundusze, Kom. Pom. Zim. planuje wprowadzenie dwóch posiłków na dobę. Oby mógł tę myśl zrealizować przynajmniej na okres najcięższych mrozów!

A teraz, dwa komunikaty iście świąteczne, bo dobre.

Na święta otrzymają wszyscy podopieczni t., korzystający z Opieki Społecznej, paczki z suchym prowiantem. Czy będą w tej paczce bakalie i rodzynki — nie powiem, ale że w wielu najbiedniejszych izdebkach Radomska zaświeci w Noc Wigilijną uśmiech dziecka, które choć raz najadło się do syta, to pewne.

Druga nowina dotyczy najbiedniejszych, zamieszkałych na oddalonym przedmieściu Radomska, Kowalowcu. Uwaga! Wkrótce Kowalowiec otrzyma drugą Kuchnię Ludową, która dokarmiać będzie najbardziej potrzebujących.

Oby tylko w dalszym ciągu dopisała obywatelom Radomska dobra wola i braterskie zrozumienie dla cierpienia i poniewierki bliźnich.

Podziękowanie

Dzieci, Komitet Rodzicielski i Kierownictwo Szkoły Nr. 1 w Częstochowie, ul. Chłopickiego 178 składają serdeczne podziękowanie niżej wymienionym ofiarodawcom za pomoc pieniężną i dary w naturze udzielone szkole dla zorganizowania uroczystości „św. Mikołaja“ dla najbiedniejszych dzieci:

Spółdzielnia „Oświata“ — 10 000 zł.

Stowarzyszenie Spółdzielcze „Jedność“ — 20 kg cukru.

Ob. Dzwonkiewicz Edward 530 zł.

Bezimiennie 700 zł.

Konkurs Wystaw Sklepowych

Z inicjatywy Izby Przemysłowo-Handlowej w Częstochowie został przez miejscowe Stowarzyszenie Kupców Polskich zorganizowany Konkurs Wystaw Sklepowych w związku z Wystawą Przemysłu, Rolnictwa i Rzemiosła.

Była to pierwsza tego rodzaju akcja na terenie naszego miasta po zakończeniu okresu wojennego. Na apel Stowarzyszenia wzięło udział w Konkursie około 30 firm, położonych przeważnie w centrum miasta. Wyłoniona przez Izbę Przemysłowo-Handlową i Stowarzyszenie Kupców Polskich Komisja Kwalifikacyjna w składzie: pp. inż. Szymkowiak Wincenty, dyr. Przybylski Czesław, Kania Mieczysław i dyr. Parnowski Michał — po zakończeniu swych prac odstąpiła od przyznania 1-szej lokaty, kwalifikując następująco biorących udział w Konkursie

II miejsce — Franciszek Jankowski; Teodozja Chwalba.

III miejsce — Bolesław Strzałkowski „Union“, S. Malko, Adam Piechocki.

Wyróżniono poza tym za staranne dekorowanie okien wystawowych firmy: Wł. Nagłowski, E. Zarzecki, J. Taborski, J. Sieniawski „Syrena-Rekord“.

W dniu 12 b. m. odbyła się w lokalu Stowarzyszenia Kupców Polskich skromna uroczystość wręczenia przyznanych przez Komisję dyplomów uznania, podczas której przemawiał z ramienia Komisji Kwalifikacyjnej dyr. Przybylski oraz w imieniu Izby Przemysłowo-Handlowej i Stowarzyszenia Kupców Polskich — dyr. M. Parnowski.

W przemówieniach tych podkreślono ważność corocznego urządzenia podobnego konkursu w coraz szerszym zakresie w celu podniesienia poziomu okien wystawowych, a przez to i do przyczynienia się do estetycznego wyglądu miasta..

Odczyt o dr Marcinkowskim w Klubie Literackim

Bezsprzecznie jedną z postaci najczystszych i najbardziej świetlanych w dziejach naszej kultury i ruchu społecznego jest dr Karol Marcinkowski. Ogół nasz wiedział o nim dotychczas niewiele. Że był lekarzem i jednym z twórców poznańskiego Bazaru — oto wszystko. Dlatego należy się wdzięczność red. Folfasińskiemu, że w setną rocznicę śmierci wielkiego działacza uczcił jego pamięć odczytem p. t. „Pierwowzór Judyma — dr Karol Marcinkowski“.

Na wstępie prelegent zastanawiał się nad zagadnieniem, często poruszanym w ostatnich czasach, co jest ważniejsze: kult bohaterów wojennych, czy bohaterów żmudnej pracy, wynalazców, odkrywców, działaczy społecznych. Właściwie i jedno i drugie: Joanna D' Aarc na równi z Pasteurem, Kościuszko, i Curie-Skłodowską.

Karol Marcinkowski pochodził z ubogiej rodziny mieszczańskiej. Jego ojciec, szewc z zawodu, wzbogacił się na rozmaitych przedsiębiorstwach, był właścicielem kilku kamienic, wreszcie wszystko stracił. Karol Marcinkowski, ukończywszy szkoły w Poznaniu, postanowił poświęcić się medycynie i wstąpił na uniwersytet berliński. Studiując, jednocześnie brał udział w tajnym stowarzyszeniu patriotycznym „Polonia“ i był aresztowany przez władze pruskie. Uwolniony dzięki staraniom namiestnika wielkiego Księstwa Poznańskiego Radziwiłła, już jako dr medycyny wrócił do Poznania i wprędce uzyskał sławę znakomitego lekarza.

Z tego okresu pochodzi jego młodzieńcza i jedyna miłość do Emilii Sczanieckiej, podobno odwzajemniona, ale bez nadziei na urzeczywistnienie, gdyż wielka przepaść ówczesnych przesądów klasowych dzieliła tych dwoje idealnych ludzi. Prototyp Judyma musiał się wyrzec swojej Joasi i oddał się całkowicie pracy dla bliźnich.

Na wieść o wybuchu powstania w 1830 r udaje się do Warszawy. Chce walczyć w wojsku liniowym ale władze powstańcze czynią zeń lekarza sztabowego. Spełnia jednocześnie funkcję łącznika między Gielgudem a Chłapowskim i z armią Gielguda przekracza granicę pod Kłajpedą. Stamtąd udaje się do Anglii, potem do Francji, gdzie bada tamtejsze życie społeczne i ekonomiczne.

W r. 1833 postanawia wrócić do kraju. Czuje, że tam jest właściwe jego miejsce. Ale nie przychodzi mu to tak łatwo. Władze pruskie za udział w Powstaniu, skazują go na 9 miesięcy twierdzy. Ale po trzech miesiacach w Poznaniu wybucha cholera. Marcinkowski jest tam niezbędny. Mieszkańcy Poznania zwracają się z petycją do króla pruskiego, a ten umorzył mu resztę kary.

Marcinkowski pod wpływem pobytu zagranicą, przyszedł do przekonania, że dla Polski wskazana jest obecnie tylko praca kulturalna i gospodarcza. Powodowany tą myślą, wspólnie z kilkoma innymi działaczami zakłada duży dom handlowy, zwany Bazarem. Kamień węgielny pod budowę Bazaru położono w 1839 r., a w r. 1843 zatwierdzony został jego statut, który opiewał, że dywidenda ma być obracana na dobro publiczne. Jednocześnie organizuje się Tow. Pomocy Naukowej dla ubogiej kształcącej się młodzieży, mające na celu wyszukiwanie zdolnych uczniów w szkołach i kształcenie ich wyższe.

Z każdym rokiem krzepnie w Poznańskim żywioł polski. Marcinkowski jest wszędzie, jest niezmordowany. W 1846 r Poznańske zaczyna wrzeć. Marcinkowski nie wierzy w powodzenie rewolucji, nie chce w niej wziąć udziału. Nadmierna praca i wypadki dziejowe wyczerpują jego siły. 7 listopada 1846 r. umiera. Wszystko, co posiada, każe rozdać ubogim. Pogrzeb ma być najskromniejszy. Zgromadził on jednak tłumy, pragnące oddać hołd temu człowiekowi Chrystusowemu.

Apelem do kształcącej się młodzieży, aby przy wyborze zawodu kierowała się ideałami Marcinkowskiego, zakończył prelegent swój ciekawy i wartościowy odczyt. S. P. O.

Wspólna konferencja PPR i PPS w Kielcach

Umowa o jedności działania i sprawa wyborów

W dniu 14 b. m. odbyła się w sali Ligi Morskiej w Kielcach wielka konferencja aktywistów PPR i PPS w sprawie umowy o jedności działania obu partyj oraz w sprawie wyborów.

Konferencję zagaił prezes PPS ob. Krogulec, podkreślając znaczenie historyczne obu wydarzeń, mających być kamieniem węgielnym przebudowy ducha nowego człowieka w Polsce. Na porządek dzienny konferencji złożyły się referaty przedstawiciela CKW PPS ob. Butloffa oraz sekretarza Woj. PPR w Kielcach ob. Kozłowskiego.

Ob. Butloff zreferował i interpretował poszczególne punkty znanej umowy o jedności działania i współpracy między PPS a PPR. Tekst tej umowy podaliśmy swego czasu w naszym piśmie, omawialiśmy również szczegółowo znaczenie tej umowy; ograniczymy się zatem do pewnych ważniejszych punktów przemówienia ob. Butloffa, stanowiących nowe naświetlenie tej umowy oraz przystosowanie jej do warunków naszego terenu.

Ob. Butloff podniósł istotne momenty naszej przeszłości i konsekwencje błędów popełnianych przez ideologów obu kierunków i to zarówno u nas, jak i za granicą, a w szczególności w Niemczech. Brak jedności, nieporozumienia między socjalistami i komunistami były główną przyczyną zwycięstwa faszyzmu i hitleryzmu oraz wszystkich nieszczęść, jakie później spotkały cały świat. Wówczas nie zdawaliśmy sobie z tego sprawy — prowadziliśmy między sobą spory, w których niejednokrotnie mieliśmy rację, — niejednokrotnie myliliśmy się.

Obecnie chodzi o to, ażeby nie powtarzać błędów historii — żeby historia szła naprzód.

Drugi ważny moment, jaki podkreślił ob. Butloff — to kwestia, jaka droga do socjalizmu, do jaśniejszego Jutra socjalizmu, jest lepsza — czy droga, jaką wybrali socjaliści ze wschodu, czy z zachodu?

Otóż tu ob. B. słusznie wyjaśnia, że w sprawie tej nie można stosować ogólnej recepty, gdyż recepta ta składa się z doświadczeń zagranicznych i doświadczeń, nabytych w naszych warunkach. Podstawą naszej działalności jest Manifest PKWN i manifest ten musimy twardo wprowadzać w życie. Wybraliśmy własną, jedyną — polską drogę — tak samo, jak wybrał własną drogę Zw. Radziecki i jak własną drogą kroczą nasi towarzysze z zachodu, gdyż warunki, w jakich żyjemy my i oni — są odmienne. Walczymy o jeden wspólny socjalistyczny świat, który zrealizowany będzie w tylu odmianach, ile jest różnic w kulturach, temperamentach, warunkach geograficznych i historycznych poszczególnych narodów.

Procesy historyczne, jakich jesteśmy świadkami, muszą się rozwinąć należycie — są zjawiskami nieodwracalnymi — stąd konieczność bezwzględnego zaufania pomiędzy obu partiami.

Współpraca na zawsze

gwarancją ostatecznego zwycięstwa

„W imię wspólnych tradycyj i wspólnych ideałów, w imię umocnienia demokracji w Polsce, będziemy starać się wprowadzać w życie wszystkie punkty naszej umowy i jesteśmy przekonani, że i nasi towarzysze z PPR również lojalnie i szczerze dotrzymają wszystkich punktów umowy. Próbą życiową — zakończył prelegent swoje przemówienie — będą wybory do Sejmu, które zatwierdzą podstawy naszego nowego ustroju społecznego, jaki zdobyliśmy w walce z reakcją w okresie dwu pierwszych lat naszej niepodległości, — będziemy lojalnie i szczerze współpracować nie tylko w akcji wyborczej, ale i później, w przyszłym Sejmie Ustawodawczym, którego głównym zadaniem będzie opracowanie polskiej Konstytucji, jaka zaprowadzi nas do lepszej, jaśniejszej przyszłości — do jutra socjalistycznego."

Z kolei zabrał głos sekretarz PPR ob. Kozłowski:

„Klasa robotnicza i cały naród stał przed wielkim zagadnieniem historycznym. Ażeby wywiązać się należycie z tego zagadnienia Komitety nasze centralne zawarły umowę, która jest przedmiotem dzisiejszej dyskusji."

Mówca przypomniał, iż przed kilku miesiącami bawili w Polsce przedstawiciele republikańskiej Hiszpanii — i ci życzliwie przestrzegali Polskę przed popełnieniem błędu, jaki popełnili robotnicy hiszpańscy i na skutek którego złamany został opór klasy robotniczej. Błędem tym był brak jedności klasy robotniczej. Fakt powyższy potwierdza wielkie znaczenie zawartej przez Komitety obu partyj umowy.

Omawiając w dalszym ciągu znaczenie umowy, ob. Kozłowski podkreślił fakt, że PPR ma za sobą tradycję jedności i że dzięki jedności działania nie tylko obu partyj robotniczych, ale partyj należących do bloku demokratycznego, osiągnęliśmy już pewne sukcesy na terenie województwa kieleckiego: odbudowa następuje tu szybciej, niż w innych województwach, życie budzi się na przyczółkach, żarówki elektryczne jaśnieją w chatach włościańskich itd.

Chodzi jednak o to, ażeby ta jedność stała się systemem, a nie sporadycznym współdziałaniem. Tę cechę systemu pracy stwarza właśnie umowa o jedności działania.

„Reguluje ona wszystkie stosunki, — stawia na czoło zagadnień zagadnienie walki o całkowite rozbicie reakcji, zarówno w lesie, jak i w PSL. Jest rzeczą charakterystyczną, że w obecnej chwili nie notujemy masowej działalności PSL, ani też masowej działalności band. Świadczy to o tym, że PSL, doszedłszy do najwyższego rozwoju — zmieniło dziś taktykę. Nie widzę dziś żadnej różnicy między działalnością PSL, czy WIN'u, czy też NSZ'u. Wszystkie te organizacje działają jedną i tą samą bronią i znajdują się w jednym i tym samym środowisku. Różnica polega tylko na tym, że PSL jest niejako „legalną" reprezentacją podziemia. I z tych właśnie powodów postawione jest w umowie, jako centralne zagadnienie zwalczanie PSL. Obie nasze partie mają dość sił, ażeby wspólnie z partiami politycznymi połączonymi w bloku demokratycznym doprowadzić do tego, ażeby PSL wyszło z tych wyborów połamane organizacyjnie i politycznie."

Przechodząc do sytuacji zagranicznej, ob. Kozłowski zaznaczył, że położenie nasze obecnie, dzięki zwycięstwu kół lewicowych we Francji, Jugosławii i innych krajach jest pomyślniejsze, niż w okresie referendum. Zmieniło się również nastawienie angielskiej opinii publicznej i parlamentu angielskiego w stosunku do nas i do Zw. Radzieckiego.

„Musimy sobie jednak uświadomić przede wszystkim wielką rolę, jaką w wyborach ma do spełnienia nasz aktyw. Jeżeli zorganizujemy się odpowiednio do tej walki, to nie znajdzie się siła, która mogłaby nas zepchnąć z naszej drogi. Nie będziemy powtarzać błędów, jakie robiliśmy w głosowaniu ludowym. Wszystko musi odbyć się w sposób zorganizowany. Nie wolno nam ograniczać się do samych zebrań i wieców — ale musimy pamiętać o akcji w samym dniu wyborów i tu skoncentrować naszą uwagę. Każdy członek naszych partyj winien doprowadzić do urny przede wszystkim swoich najbliższych, swoją rodzinę, a poradto jeszcze przynajmniej 5 swoich przyjaciół, bliskich znajomych.

W wielu terenach mamy doskonałą współpracę, np.: w Częstochowskim, — ale w wielu miejscowościach brak jest jeszcze należytego zrozumienia współpracy ze wszystkimi zjednoczonymi w bloku partiami. Chcę jasno postawić zagadnienie: umowę o jedności działania wykonamy tym lepiej, im lepiej będziemy pracowali w bieżącej akcji wyborczej.

Pamiętajmy, że na terenie międzynarodowym są siły, które dążą do odbudowy imperialistycznych Niemiec. Wybory nasze powinny iść pod kątem walki z tego rodzaju tendencjami, a tym samym walki o utrwalenie naszej niepodległości. Jedyną siłą, która bronić nas będzie i która może utrwalić pokój — jest siła Polskiej Demokracji."

Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja, nacechowana jak najlepszą wolą zrealizowania zasad omawianej umowy, po czym zebrani uchwalili następującą rezolucję:

Rezolucja

uchwalona na wspólnej konferencji aktywu P. P. S. i P. P. R. w dniu 14 grudnia 1946 r. w Kielcach

Działacze partyjni PPS i PPR, zebrani na wspólnej Wojewódzkiej Konferencji w dniu 14 grudnia 1946 r. w Kielcach z radością witają umowę obu partyj o wspólnym działaniu, zawartą między KC PPR i CKW PPS i opartą na równorzędności obu partyj oraz przyrzekają pełną realizację umowy w życiu praktycznym.

Doświadczenie z pracy naszej organizacji w terenie wojewódzkim uczy nas, że jedynie zgodne współdziałanie obu partyj umacnia ducha bojowego i intensywność pracy oraz wzmacnia w walce przeciwko wrogom demokracji.

Wspólność działania jednoczy siły wokół odbudowy kraju i wysuwa nasze partie na czoło mas pracujących narodu.

1. Konferencja uchwala:

a) Obie partie są zobowiązane popularyzować w dołach partyjnych i całym społeczeństwie wykonanie Narodowego Planu 3-letniego, który jest wynikiem wspólnej pracy towarzyszy z PPR i PPS,

b) Aktywy obu partyj popierają wysiłki Rządu Jedności Narodowej, zmierzające w kierunku zagospodarowania Ziem Zachodnich i potępiają zarazem zakusy międzynarodowej reakcji na nasze odwieczne piastowskie ziemie.

2. Aby pogłębić jedność działania — zebrane aktywy obu partyj uchwalają co następuje:

Powołać do życia międzypartyjne Komitety Wyborcze na wszystkich obwodach, których naczelnym zadaniem będzie zbliżenie wyborców do Bloku Demokratycznego. Konferencja zobowiązuje wszystkich członków obu partyj do przygotowania co najmniej 5-ciu wyborców bezpartyjnych, przypadających na jednego członka naszych partyj, którzy w dniu wyborów wezmą wspólny udział w oddaniu głosów na listę Bloku Demokratycznego.

WITOLD ZECHENTER.

AVAXARA

23)

— I to wiedzą! Wszystko! A więc informatorem mojego reportera nie jest nikt inny, jak właśnie ten młodzian, który początkowo miał także długą czarną brodę — lub może jego szofer z podobnym zarostem? W każdym razie jeden z nich! Ale co za cel? Co to wszystko znaczy?

Przebiegał oczyma dalej:

„...niesłychanie śmiałe uprowadzenie kelnera...",

„...była przecież już siódma..."

„...po dwu godzinach..."

„...także zupełnie zdrów i nic sobie nie przypomina..."

— Teraz! — szepnął detektyw i czytał uważniej.

„Ale nie dosyć tych trzech tajemniczych porwań.

W biały dzień, o godzinie 10 rano uprowadzono dzisiaj znanego przemysłowca dra Gruenbauma.

Użyto takiego samego triku jak z posłem de Ronet: dr Gruenbaum odebrał telefon o trzy na dziesiątą. Kierownik jego biura pan Thonvelle prosił go, by natychmiast przybył do biura. Wysłał nawet po niego auto, aby przemysłowiec nie tracił czasu na wzywanie swego prywatnego automobilu z garażu.

Dr Gruenbaum powiedział swej żonie o tym telefonie, bardzo zaniepokojony, co stać się mogło w biurze tak ważnego czy złego, że wzywają go tak gwałtownie. Głos pana Thouvelle był tak zmieniony, jak sobie tłumaczył przemysłowiec, ze wzruszenia, że nie poznał go nawet.

Auto zajechało wkrótce i pan Gruenbaum odjechał.

W pół godziny potem, również jak mąż zaniepokojona pani Gruenbaum zjawiła się w biurze. Wszystko tam było w idealnym porządku. Kierownik Thouvelle oświadczył, że nie telefonował po dra Gruenbauma. Przerażona pani Gruenbaum zawiadomiła policję..."

— A mnie tam nie było!

„...skąd wysłano natychmiast jednego z detektywów, by wypytał panią Gruenbaum. Detektywem tym nie był pan Robert - Robert, którego nie można było odszukać w całym Paryżu. Widocznie śledzi on za sprawcami tamtych trzech porwań, co jednak dziwnym przestępcom nie przeszkodziło do równoczesnego wykonania czwartego porwania..."

— Pan Refoult mści się za swoją poszarpaną brodę — mruknął detektyw, zupełnie struty rewelacjami „Paris - Midi".

„...Tymczasem o godzinie pół do dwunastej przemysłowiec powrócił do domu cały i zdrów, tylko trochę senny..."

Robert - Robert nie czytał już irytujących konkluzyj dziennika w rodzaju: „Co na to policja?", „Czy można porywać ludzi bezkarnie?" i wytłumaczenia, że wskutek przyjścia w ostatniej chwili wiadomości o powrocie do domu przemysłowca dra Gruenbauma numer opóźnił się nieco. Zapłacił za słodkawy „Rafael" i pobiegł przez plac do swego auta, które pozostawił z tamtej strony dworca, gdy wyruszył na myszkowanie.

— Wszystko wiedzą! — myślał, kierując się ku bulwarowi Haussmanna — Wszystko! I o porwaniu dyrektora! A to skandal! Jedno tylko dobre: że podali adres Gruenbauma. Może on przypomni sobie coś więcej... Uporali się z nim najprędzej ze wszystkich swych ofiar — w przeciągu sześciu kwadransów — może więc uśpili go słabiej... może sobie coś przypomni...

Gdy czekał, drżąc z niecierpliwości, w tłumie aut na placu Opery, aż policjant przepuści ruch uliczny w pożądanym przez niego kierunku, wdzierały mu się ze wszystkich stron w uszy przeraźliwe wołania gazeciarzy:

— Cztery tajemnicze uprowadzenia w Paryżu!

— Nadzwyczajny dodatek!

— Cztery tajemnicze...

— A więc — skonstatował detektyw, przejęty coraz większym zdenerwowaniem — nie tylko „Paris - Midi", ale cała prasa jest powiadomiona!

ROZDZIAŁ XI.

Gdy śpiący się obudzi...

Białe płachty gazet we wszystkich rękach...

Nadzwyczajna sensacja! Odkąd Paryż Paryżem, nic podobnego nie zdarzyło się jeszcze!

Cztery porwania — cztery osoby... Wielka niewiadoma: kto i po co? Bezsens lub tragiczny jakiś — a jeszcze niezrozumiały i nie odgadnięty sens tej zagadki wdzierał się w mózgi wszystkich. Nikt o niczym innym nie mówił, nikt o niczym innym nie myślał... Cztery tajemnicze uprowadzenia! Tak bezczelne! Tak śmiałe!

Na ulicę wybiegali wciąż nowi sprzedawcy gazet. Nowe dodatki nadzwyczajne zalegały trotuary, przeczytane, zdarte, odrzucone, podnoszone... Oczekiwano dalszych wiadomości. Szturmowano do redakcyj wielkich dzienników, oblegano gmach „Paris - Midi"...

— Na wszystko bym się zgodził — myślał detektyw czując kompletny zamęt w głowie. — Na wszystko! Dobrze, zgadzam się: są tacy dwaj panowie, czy więcej takich panów, którzy przyprawiają sobie czasem na noc brody i bawią się w zmienianie tabliczek swego auta — oraz... w porywanie pewnych ludzi... Dobrze, zgadzam się na to...

c. d. n.

Płacąc w grudniu Daninę Narodową — korzystasz z opustu 25 proc. wymierzonej kwoty

Spiesz z pomocą Ziemiom Odzyskanym

Podziękowanie

Wszystkim tym, którzy przez złożenie ofiar pieniężnych lub w naturze, przyczynili się do urządzenia wśród dzieci pocztowców „św. Mikołaja" składa w imieniu swoich członków, jak najserdeczniejsze podziękowania.

Zarząd Koła Zw. Zaw. Poczt. T. i T w Częstochowie

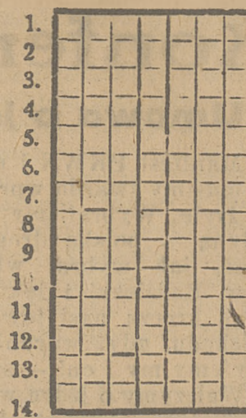
LOGOGRYF

uł. i nadesłał Martynowicz Tad.

W podaną figurę wpisać czternaście siedmioliterowych wyrazów o poniższym znaczeniu. Litery środkowe, oznaczone krzyżykami, dadzą rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów: 1) pochód żałobny, 2) rodzaj zasłony, 3) powieść Z. Nałkowskiej, 4) imię żeńskie, 5) państwo w Europie, 6) posiłek, 7) niezawisłość, 8) izolacja używana w grzejnictwie, 9) rodzaj ciasta, 10) część pocisku, 11) flaga, 12) marka płyt gramofonowych, 13) prawa ręka, 14) deszczochron.

Rozwiązanie łamigłówki z ub. tygodnia zamieścimy w numerze następnym naszego pisma.



ś. † p.

Dr med. Stanisława Chorzelska

Długoletni lekarz Poradni Przeciwgruźliczej w Częstochowie, zmarła dnia 19 grudnia 1946 r., przeżywszy lat 74.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 21 grudnia o godz. 14.45 z domu żałoby przy ul. Kilińskiego 23.

W Zmarłej T-wo Przeciwgruźlicze i personel Poradni traci oddaną swej pracy lekarkę, chorzy serdecznego opiekuna.

Częstochowskie Towarzystwo Przeciwgruźlicze i Personel Poradni.

PAP 5496

Program rozgłośni polskich

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Sobota

6.00 Sygnał czasu i „Kiedy ranne wstają zorze". 6.05 Dziennik poranny. 6.30 Muzyka poranna. 6.57 Sygnał czasu, audycja na „Dzień Dobry". 7.05 Muzyka. 7.15 Wiadomości poranne oraz przegląd prasy stołecznej. 7.35 Program na dzień bieżący. 7.40 Muzyka poranna. 8.30 Informacje ogólnopolskie. 8.40 Skrzynka P. C. K. 8.50 Audycja szkolna. 12.00 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Audycja dla świetlic robotniczych. 12.35 „5 minut poezji". 12.40 Arie operowe. 13.00 Muzyka obiadowa. Od 14.00 — 15.00 Przerwa. 15.00 Słuchowisko dla dzieci. 15.30 „Ze świata radia". 15.35 Schubert — Sonata. 16.05 Dziennik popołudniowy. 16.35 Skrzynka techniczna. 16.45 Pogadanka radiowa. 16.50 Z życia kulturalnego. 17.00 Audycja dla młodzieży. 17.25 „Przy sobocie po robocie". 18.30 Nauka przy głośniku. 19.00 Audycja dla wsi. 19.15 Muzyka ludowa. 19.25 Aud. słowno-muzyczna. 19.57 Sygnał czasu. 20.00 Myśli wybrane. 20.01 Dziennik wieczorny. 20.25 Koncert muz. słowiańskiej. 21.00 Słuchowisko p. t. „Dwa opowiadania" pióra Antoniego Czechowa. 21.30 „Głos Młodych". 21.45 Kwadrans prozy: „Lalka" Bolesława Prusa. 22.00 Aud. rozrywk. „Film amerykański". 22.15 Koncert Ork. Tan. P. R. pod dyr. Jana Cajmera. 23.00 Ost. wiad. dziennika. 23.20 Program na jutro. 23.30 Audycja Chopinowska. 23.55 Streszcz. ważn. wiad. dziennika. 24.01 Hymn.

Program kin

Kino „Polonia" — od dnia 18. XII. br. wyświetla film: Dzieci Kapitana Granta wg pow. Juliusza Verne.

Kino teatr „Bałtyk" — film prod. amer. „Gunga Din". Nadprogram Polska Kronika Filmowa nr 41/46.

Pocz. 15.30, 17.30, 19.30, w niedziele i święta od godz. 13.30.

Kino teatr „Wolność" — „Nasz okręt".

Pocz. 15.30, 17.30, 19.30, w niedziele i święta od godz. 13.30.

Fotoplastikon — Portugalia — kraj nieustraszonych żeglarzy i prastarej cywilizacji. Niezrównanie piękne zabytki zamki, katedry i t. d. ze stolicą Lizboną na czele.

ś. † p.

Franciszek GOLTZ

OBYWATEL m. CZĘSTOCHOWY, EMERYT P. K. P.

Opatrzony św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł dnia 18 grudnia 1946 r., przeżywszy lat 67.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Kaczorowskiej 43/45 do kościoła św. Zygmunta, nastąpi dnia 21 grudnia o godz. 14.30 po czym pogrzeb na cmentarzu na Kulach.

O smutnych tych obrzędach zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu

Żona, córki, syn, zięciowie i wnuki.

PAP 5489

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

PAP 5400

OGŁOSZENIE PRZETARGU

Zarząd Miejski w Częstochowie ogłasza przetarg nieograniczony na rozbiórkę domu o 4 kondygnacjach przy ul. Al. N. Maryi Panny 41 administrowanego przez Zarząd Nieruchomości Opuszczonych i Porzuconych w Częstochowie.

Rozbiórkę przewiduje się:

a) zniesienie partyj muru — front cały, z pozostawieniem parteru,

b) oficynę lewą i prawą w całości

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „oferta na rozbiórkę domu" wraz z podpisanymi warunkami przetargu i wypełnionymi kosztorysami należy składać do biura Zarządu Nieruchomości Opuszczonych i Porzuconych w Częstochowie, przy ul. Kilińskiego Nr 16, I piętro, telefon 21-95 do dnia 3 stycznia 1947 r. do godz. 10 rano.

W dniu 3 stycznia 1947 r. o godz. 12 nastąpi otwarcie ofert.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta, względnie unieważnienie przetargu bez podania przyczyny.

Warunki przetargu, oraz ślepe kosztorysy nabywać można w Biurze Z. N. O. i P. przy ul. Kilińskiego Nr 16, I piętro.

Prezydent Miasta — Dr T. J. Wolański.

PAP 5425

Nr. Apr. 917/46.

OGŁOSZENIE.

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Częstochowie podaje do wiadomości, że sklepy Powszechnej Spółdzielni „Jedność", Spółdzielni Aniołów i Spółdz. Rolniczo-Handlowej w Rakowie rozpoczną z dniem 21. 12 b. r. wydawanie niżej wymienionych artykułów żywnościowych, na karty zaopatrzenia z nadrukiem grudzień b. r.

1. tłuszcze

a) po 0.25 kg. słoniny — na IR. kup. nr nr 30, 31, 32 i 33

b) po 0.25 kg boczku — na IR. — „ —

2. kasza jęczmienna

po 2 kg. — na kat. I. — kupony nr nr 25, 26, 27 i 36

3. mąka pszenna 50 proc.

po 1 kg. — na IR. — kupony nr nr 9, 10, 15 i 16

4. sól

po 0,4 kg. — na I kat. — kupon nr 39.

Naczelnik Wydziału Aprowizacji i Handlu (—) E. Wolniak.

Wiceprezydent Miasta (—) D. Kapalski.

Częstochowa, dnia 20. 12. 1946 roku. PAP 5462

Zarząd Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego „ZGODA" w Częstochowie podaje niniejszym do wiadomości publicznej: **dnia 24 grudnia b. r. czyli w wigilię Świąt Bożego Narodzenia autobusy kursować będą**

tylko do godz. 6-ej wieczorem

W pierwszy dzień świąt czyli **25 grudnia** kursowanie autobusów **zostaje wstrzymane**, w drugi dzień świąt ruch autobusowy odbywa się normalnie.

PAP 5468

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

8-my dzień ciągnienia IV-ej Klasy 48 Loterii

Wygrana 100.000 zł Nr 21554.

Wygrane po 50.000 zł Nr Nr 43558 61450 63898 97657.

Wygrane po 20.000 zł Nr Nr 2522 50349 53572 53817 61300 88463.

Wygrane po 10.000 zł Nr Nr 2277 2332 3553 3851 10009 13815 14642 14324 14938 15727 19944 21675 22343 30220 32800 33320 40374 40753 40876 41860 42126 43172 44605 47079 49716 51495 52494 57922 60562 62940 67744 67993 69000 71107 77661 78250 84734 85223 85901 87498 87658 90328 92369 93108 93890 97039 97730.

Wygrane po 5.000 zł Nr Nr 1023 1162 4634 10550 13774 13919 16604 17341 17817 18253 22751 24910 27194 27432 28331 29103 32614 32582 32727 33434 34087 35876 35858 37175 39028 39045 40652 40980 42437 43558 44826 45438 46812 47301 48851 48917 51372 55964 56090 58905 59960 62502 66105 68086 69237 72382 73543 74589 79503 79634 80367 82588 85448 85158 90874 90953 92814 92963 95227 95446 96916 98684 99530

Wygrane po 2.000 zł Nr Nr 718 3537 637 4050 666 916 6003 247 805 871 7172 8479 847 9274 291 837 10347 500 920 11064 152 426 737 15870 16887 17651 18022 149 219 19559 618 20105 248 360 21771 22084 23353 379 24828 25013 668 26181 288 633 677 750 865 27398 608 28225 330 32782 33469 731 34101 242 313 907 35405 800 37115 640 38368 667 674 772 39634 789 40311 809 42054 070 43034 950 45167 440 735 742 47081 484 852 872 48070 907 49274 50670 856 51063 52025 234 337 483 52508 54110 55165 660 703 56020 235 433 807 57158 296 58760 734 59042 73 894 921 60031 935 64032 175 65541 804 67304 419 462 69149 277 71083 280 378 773 72742 73320 709 990 74430 75349 571 76294 686 811 899 980 77312 373 497 542 563 78352 475 630 79237 963 998 80733 81047 629 724 82103 783 83584 586 691 965 84591 573 602 788 812 818 85190 927 87074 146 933 88018 672 987 89384 335 489 818 90218 514 91357 470 92187 263 93250 94093 670 887 95633 96833 972 97643 809 998 98433 538 830 99549 562.

Wygrane po 1.500 zł Nr Nr 117 275 1024 338 975 2324 45 660. 720 3215 71 331 513 967 4328 773 5220 838 488 736 6032 84 474 7231 310 93 417 565 742 820 939 8016 198 254 389 889 10165 641 831 11403 464 704 79 804 12075 232 79 392 894 912 13247 562 621 716 14142 735 901 15120 40 585 91 96 629 766 852 903 16028 51 582 610 800 17643 751 81 803 907 51 83 18056 73 804 18 904 19198 489 534 769 20018 118 383 485 585 893 996 57 21008 67 86 128 97 22295 415 552 23587 24328 522 810 75 25034 95 25523 603 766 69 970 27015 351 445 946 28021 289 419 85 748 983 29089 235 300 18 59 709 81 31141 639 93 972 33432 517 978 83 33039 53 96 145 352 451 98 831 970 34130 91 500 658 760 977 35001 40 422 36083 89 206 644 93 726 821 31 961 37194 279 690 879 38006 160 467 608 25 717 835 41 72 39101 571 810 23 40010 25 66 75 167 434 68 560 696 99 956 73 41869 996 42044 140 335 417 501 18 20 78 942 91 43157 487 556 773 885 44220 371 482 972 45189 285 434 69 578 897 46020 25 148 628 707 805 60 80 47349 725 89 389 48090 576 679 748 855 49020 111 16 310 422 80 549 610 80 811 50332 564 51290 632 52468 645 774 876 957 53132 262 431 64 606 794 54279 489 679 876 55031 156 232 388 540 56031 114 316 615 831 57216 338 69 78 797 58549 79 639 48 818 59185 384 60587 91 742 939 61804 07 52 983 62776 991 63099 786 64025 329 524 41 655 65028 37 465 628 800 11 26 66144 221 341 600 805 95 67201 542 59 65 709 874 95 68415 39 720 69329 632 949 63 70419 629 58 99 865 928 71007 84 174 211 313 628 954 62 97 72140 510 963 73753 74061 218 50 381 428 513 19 62 75375 92 548 671 716 46 817 26 76185 456 688 758 951 77044 43 167 69 353 602 64 95 746 56 78089 312 822 26 79077 180 99 775 932 55 80052 185 261 487 564 602 16 24 837 81034 45 84 133 319 83 527 648 750 928 82360 416 644 798 823 924 50 83258 406 502 84059 358 560 80 92 85157 330 603 14 707 12 801 83[illegible] 138 323 575 798 876 87224 555 656 838 957 88033 102 88 88396 420 555 644 679 862 89496 515 797 90103 281 691 91279 452 858 932 92051 93167 319 69 651 83 775 94034 223 313 461 622 746 903 95001 280 331 701 915 96231 94 325 782 850 925 51 97037 149 333 630 65 98079 153 243 83 [illegible] 405 35 643 742 853 932 99214 379 433 536 99650.

Dalszy ciąg wygranych po 1.000 zł 57163 [illegible] 14 [illegible] 41 72 83 94 575 625 6 54 714 9 79 822 82 93 903 33 53 58[illegible]4 9 73 80 95 100 58 238 93 336 420 72 90 539 618 53 9 77 835 930 3 9 590[illegible]4 252 85 336 419 21 33 540 1 647 63 81 91 701 23 44 8 79 808 43 903 15 13. 60014 57 416 623 55 900 89 95 610[illegible] 100 26 34 433 665 706 891 33 40 992 24 62035 350 495 572 614 35 774 914 57 63020 60 84 90 6 111 40 72 80 292 15 8 40 70 94 474 671 821 64212 20 65 316 427 53 581 92 615 46 83 90 8 729 38 94 895 928 59 63 65141 65 [illegible]

Dalszy ciąg wygranych po 1000 zł podany będzie jutro.

Uwaga!

Wielka wyprzedaż ozdób choinkowych po cenach konkurencyjnych

WYTWÓRNIA WYROBÓW SZKLANYCH

Częstochowa, Kilińskiego 21, I p.

PAP 5444

PAŃSTWOWE ZAKŁ. PRZEMYSŁU WEŁNIANEGO Nr 8 w CZĘSTOCHOWIE dawniej „Union Textile" poszukują

kwalifikowanego

KALKULATORA

Szczegółowe oferty kierować do Dyrekcji.

PAP 5490

Na Gwiazdkę!

Kasety, perfumy, wody kolońskie, pudry, kremy i dużo pięknych prezentów poleca:

PERFUMERIA

Krystyna BOCHENSKA

Częstochowa, ul. ARMII LUDOWEJ 9 (Orlicz-Dreszera).

PAP 5423

ZGUBY

Zgubiono kartę rejestracji R. K. U. Busko, Raczyński Władysław, Gnojno. PAP 5464

Zgubiono legitymację Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Roman Adam. PAP 5466

Zgubiono kartę rejestracji R. K. U. Busko, zezwolenie na prowadzenie sklepu Pechciński Stefan, Kotki gm. Szaniec. PAP 5463

Zgubiono kartę odzieżową wyd. dla Bednarz Marianny zam. w Częstochowie. PAP 5470

Zgubiono dn. 18. XII. 46 r. na trasie samochodowej Częstochowa-Siewierz torebkę damską z czarnej skóry, formatu dużego, ze wszystkimi dokumentami i mniejszą sumą pieniędzy. Torebkę i pieniądze można zatrzymać, natomiast uprasza się łaskawego znalazcę o zwrot dokumentów za wysokim wynagrodzeniem pod adresem: Bogumiła Malec, Częstochowa, ul. Dąbkowskiego 29 m. 4, I piętro tel. 12-78. PAP 5481

WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA RYBACKA

zawiadamia:

RYBY można nabywać

przy ul. Śląskiej 9/4

SPRZEDAŻ

Dwie maszyny pończosznicze na 156 igieł, oraz 1 „Rekordka" okazyjnie sprzedam. Częstochowa, Grabowa 37. PAP 5[illegible]

Do sprzedania: Kożuch męski, zegarek „Cyma" kieszonkowy, kapa koronkowa. Wiadomość: Warszawska 13/12. PAP 5471

RÓŻNE

Sklep w dzielnicy handlowej do odstąpienia. Wiadomość: PAP. PAP 5487

Tapczany, otomany kryte moketem. Ceny przystępne. Narutowicza 44 — 12. PAP 5491

Tanioś Zimne ognie, świece, lameta, włosy anielskie, świecidełka, wata drzewna poleca F-ma T. Kluczny, Częstochowa. Plac Daszyńskiego 3. PAP 5465

Solidny, na odpowiedzialnym stanowisku poszukuje pokoju wzgl. dwóch w kulturalnym domu. Oferty proszę kierować do PAP pod Solidny. PAP 5467

D. c. 013162

Redaguje Kolegium. Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Redakcja „Głosu Narodu", III Aleja 52, tel. 2245 i 2249 PKO Katowice—III—5874 Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczono w Druk. Państw. Nr. 1 w Częstochowie.